10 2023

www.kapitalpolski.pl

Kapitał POLSKI

gospodarka > samorządy > nauka – innowacje

ISSN 2544-462X

str. 6-7

W 2023 roku przekroczymy pułap 100 mln pasażerów – mówi Adam Pawlik prezes Polregio

str. 8-9

Narodowy przewoźnik – PKP Intercity zamierza uruchamiać 800 pociągów dziennie, które będą poruszać się po torach z prędkością 160-250 km/h

str. 10-11

Z Dariuszem Seligą prezesem zarządu PKP CARGO rozmawiamy o nowej strategii firmy, której ważnym elementem będą przewozy intermodalne

str. 26-27

W nowej, unijnej perspektywie finansowej region będzie miał do rozdysponowania 1,3 mld euro – rozmowa z Arturem Kosickim marszałkiem województwa podlaskiego

str. 5

Agnieszka Szewczyk, prezes CPUT Kedarix odebrała wyróżnienie dla firmy na V Międzynarodowym Forum Gospodarczym

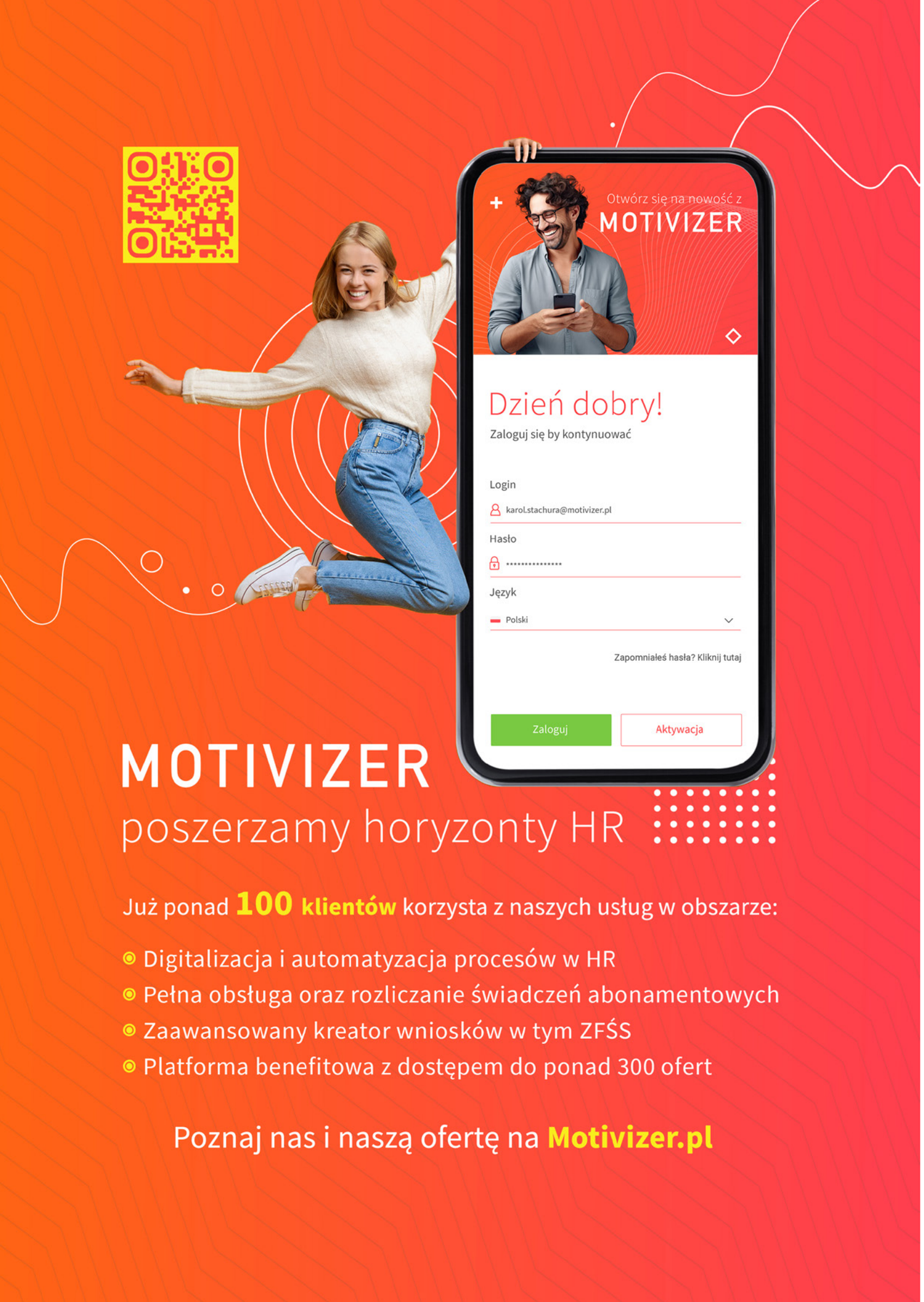

W perspektywie finansowej 2021-2027 wynegocjowaliśmy najwięcej środków spośród wszystkich krajów unijnych

Z Grzegorzem Puda, ministrem funduszy i polityki regionalnej, rozmawia Marcin Prynda

Hasło przewodnie tegorocznej edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu brzmiało: „Nowe wartości Starego Kontynentu – Europa u progu zmian." O jakich nowych wartościach tam dyskutowano? Jak należy odczytywać hasło przewodnie?

Wierzę, że po czasach odejścia od wartości, które stanowiły podwaliny wspólnoty europejskiej, przychodzi czas na refleksję. Oczywiście żyjemy w dynamicznie zmieniającym się świecie, co oznacza, że pojawiają się nowe cele. Są nimi m.in. równomierny rozwój, uniezależnienie krajów członkowskich UE, a co za tym idzie całej wspólnoty, od surowców rosyjskich. To już się dzieje, a Polska w tym procesie jest liderem. Europa, chociażby w sprawie Rosji i bezpieczeństwa energetycznego, zaczyna mówić językiem polskiego rządu. To nasz ogromny sukces.

Fot. Marcin Kaproń/MFiPR

W których panelach tematycznych uczestniczył Pan podczas XXXII Forum Ekonomicznego w Karpaczu? Jakie najważniejsze wnioski płyną z tych debat? Na które problemy zwrócił Pan szczególną uwagę?

Brałem udział w panelach dyskusyjnych dotyczących rozwoju regionalnego, w tym współpracy rządu z samorządem. To była okazja, by wyraźnie powiedzieć, że obecny rząd wspiera samorządy w tak dużym zakresie, jak żaden rząd wcześniej. Do dyspozycji samorządów przeznaczyliśmy 44 proc. wynegocjowanych przez rząd środków należnych Polsce z polityki spójności, która wynosi w sumie ok. 350 mld zł. To największa decentralizacja środków w historii polskiego członkostwa w UE.

Samorządy mają problem z pozyskiwaniem funduszy europejskich z prostego powodu – często nie stać ich na zebranie wkładu własnego, który jest wymagany przez KE przy przyznawaniu środków. Przeznaczyliśmy aż 8,7 mld zł z budżetu państwa na wsparcie w tym zakresie samorządów w całym kraju. Nasza filozofia jest prosta – nie ma Polski A i Polski B. Jest jedna Polska, która powinna rozwijać się równomiernie.

Czy Polska jest liderem w pozyskiwaniu, wykorzystywaniu oraz inwestowaniu funduszy unijnych? Jak należy ocenić minioną perspektywę finansową na lata 2014 – 2020?

Perspektywę na lata 2014-2020 zamykamy z ogromnym sukcesem. Zainwestowaliśmy 100 proc. przyznanych Polsce środków, a KE dokonała ich refundacji już w 90 procentach. To daje nam pierwsze miejsce w całej Unii Europejskiej pod względem efektywności wykorzystywania FE.

Inne kraje stawiają Polskę w tym zakresie za wzór. Latem w ministerstwie odbyły się konsultacje polsko-słowackie dotyczące polityki spójności. Już w czasie spotkania wicepremier Słowacji Livia Vaszakova mówiła o Polsce jako o liderze, a po powrocie do kraju potwierdziła w słowackich mediach, że jesteśmy inspiracją i że jej kraj od Polski może czerpać dobre wzorce.

W perspektywie finansowej 2021-2027 wynegocjowaliśmy najwięcej środków spośród wszystkich krajów unijnych. Jestem przekonany, że i tym razem w pełni je wykorzystamy. Warto podkreślić, że otrzymujemy też najwięcej środków z instrumentu Łącząc Europę (CEF). W 95 proc. wykorzystaliśmy kopertę narodową w CEF Transport 2021-2027. To dowód, że Polska składa najlepsze projekty i jest wiarygodnym partnerem.

Jak należy ocenić wykorzystywanie środków unijnych przez samorządy? W jaki sposób rząd im w tym pomaga?

Tak jak powiedziałem, do dyspozycji samorządów przekazujemy rekordową część wszystkich środków z polityki spójności. Samorządom, których nie stać na wkład własny, pomagamy ten wkład własny uzupełnić – zapewniliśmy środki krajowe. Wszystkie samorządy mogą liczyć na nasze wsparcie merytoryczne i doradztwo. Wiele z nich z tego korzysta, co przekłada się na jakość składanych projektów, a następnie na realizowane inwestycje. Wystarczy spojrzeć na region, który jest mi szczególnie bliski – Podbeskidzie. Zmiany na lepsze widać już na pierwszy rzut oka, niezależnie od tego czy chodzi o rozwój infrastruktury drogowej, kolejowej, oferty kulturalnej, turystycznej, czy dostęp do nowych technologii. Pamiętajmy, że do samorządów trafiają też ogromne środki budżetowe – na mieszkalnictwo, drogi, kolej, kulturę, szpitale, OSP itd. To zdecydowanie największy zakres wsparcia w historii.

Lokalne sukcesy i wyzwania dla Europy

Za kulisami wielkich wydarzeń gospodarczych, które na bieżąco relacjonujemy w „Kapitale Polskim", często rozmawiamy z ich najważniejszymi uczestnikami. O jakich nowych wartościach Europy dyskutowano na Forum Ekonomicznym w Karpaczu? Jak należy odczytywać hasło przewodnie tego wydarzenia : „Nowe wartości Starego Kontynentu – Europa u progu zmian"?

Adam Pawlik prezes Polregio zauważa, że Europa przechodzi zmiany, które określą jej miejsce na świecie na najbliższe dekady. Jak połączyć efektywność ekonomiczną z poszanowaniem dla praw pracowników oraz ochroną środowiska naturalnego? Nowe wartości to dla mnie ochrona fundamentów Europy, czego w niektórych obszarach do tej pory brakowało – uważa Adam Pawlik.

W „Kapitale Polskim" dużo piszemy o kolei gdzie w ostatnich latach wystąpił prawdziwy boom inwestycyjny. Pasażerowie nie tylko wrócili na kolej, ale też pociągi regionalne zaczęły przyciągać zupełnie nowych klientów. W 2030 r. liczba przewożonych przez PKP Intercity pasażerów ma wynosić 88 mln, a w kolejnych latach nawet przekraczać tę liczbę. Największy w historii spółki PKP Intercity program inwestycyjny sprawi, że w ciągu niecałej dekady przewozy dalekobieżne staną się najnowocześniejsze w Europie.

Ważnym elementem nowej strategii PKP CARGO będą przewozy intermodalne. To będzie strategia zbudowana na solidnym fundamencie, który pozwoli systematycznie rozwijać się Grupie. Nowym, perspektywicznym segmentem przewozów intermodalnych mogą być transporty naczep samochodowych. Wzrostowi popytu na takie usługi mogą w dużej mierze sprzyjać inicjatywy unijne dotyczące ograniczenia emisji CO_2, co może wymusić przesunięcie transportu z dróg na kolej.

Jak zwykle, przedstawiamy w naszym magazynie dokonania najlepszych samorządowców. Artur Kosicki marszałek województwa podlaskiego zwraca uwagę, że w nowej, unijnej perspektywie finansowej region będzie miał do rozdysponowania 1,3 mld euro. Nigdy jeszcze Podlaskie nie miało do dyspozycji takich pieniędzy. To wielki sukces, efekt świetnej współpracy polskiego rządu i samorządu. Warto dodać, że z programów rządowych do regionu trafiło 4,5 mld zł.

Zapraszam do lektury Kapitału Polskiego!

Redaktor Naczelny

Ryszard Żabiński

Partner wydania

POLREGIO

PKPCARGO

PKP INTERCITY

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Podlaskie

Wydawca: Prasa Dolnośląska – Marcin Prynda | ul. Zyndrama 20/11, 50-202 Wrocław, tel. 71 712 73 30 | redakcja@kapitalpolski.pl, www.kapitalpolski.pl
Opracowanie redakcyjne: Magdalena Chrost, Agata Garstecka, Magdalena Gryczke, Radosław Nosek, Marcin Prynda, Ryszard Żabiński
Reklama: kom. +48 608 208 359, +48 609 616 609
Opracowanie graficzne: GoldenRocket **Skład:** Via Media, Andrzej Kałuża **Druk:** WIDOKI Piotr Przybylski
dodatek informacyjno reklamowy

Kedarix wyróżniony na V Międzynarodowym Forum Gospodarczym

C.P.U.T. Kedarix specjalizuje się w produkcji uszczelnień technicznych metodą Seal-Jet oraz produkcją wyrobów formowych

25 maja na Stadionie Śląskim w Chorzowie odbyło się V edycja Międzynarodowego Forum Gospodarczego, zorganizowanego przez Europejski Ośrodek Rozwoju Gospodarki.

Ponad 100 panelistów z Polski, Europy i Świata zabrało głos w 22 sesjach tematycznych.

Firmę CPUT Kedarix reprezentowała Pani prezes Agnieszka Szewczyk, która jako prelegentka uczestniczyła w dyskusji w temacie „Makro-ekonomiczne perspektywy polskiej gospodarki".

Na forum poruszany były między innymi takie tematy jak:

- Sukcesja w Biznesie,
- Jak konkurować z najlepszymi w branży?
- Inwestycje w dobie obecnej sytuacji gospodarczej.

Tego samego dnia, wieczorem odbyła się uroczysta gala w Rezydencji Luxury Hotel w Piekarach Śląskich, gdzie wręczone zostały nagrody w sześciu kategoriach.

Firma Kedarix znalazła się wśród stu przedsiębiorców, którzy tworzą pozytywny wizerunek polskiej gospodarki, wdrażając innowacyjne technologie i inspirują innych do dobrych praktyk biznesowych.

Wyróżnienie dla firmy CPUT Kedarix odebrała Pani prezes Agnieszka Szewczyk.

Rosnące wyniki przewozowe Polregio zobowiązaniem do dalszego rozwoju

Z Adamem Pawlikiem prezesem Polregio, rozmawia Radosław Nosek

Hasło przewodnie tegorocznej edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu brzmiało: „Nowe wartości Starego Kontynentu – Europa u progu zmian." O jakich nowych wartościach Europy dyskutowano na Forum? Jak należy odczytywać to hasło przewodnie?

Europa przechodzi obecnie zmiany, które określą jej miejsce na świecie na najbliższe dekady. Wpływ na to ma dynamicznie zmieniająca się sytuacja geopolityczna, w tym pełnoskalowa wojna za naszą wschodnią granicą, wywołana przez inwazję Federacji Rosyjskiej. Coraz bardziej napięte relacje widać też między Unią Europejską a Chinami, co zostało spowodowane niekontrolowanym napływem towarów, często po dumpingowych cenach – od gwoździ poczynając, a na samochodach elektrycznych kończąc. Wszystkie te produkty łączy wspólny mianownik – są znacznie tańsze od analogicznych towarów wytworzonych w Europie.

W tej sytuacji Europa musi zadać sobie pytanie, w jaki sposób ochronić nasze, europejskie wartości? Jak połączyć efektywność ekonomiczną z poszanowaniem dla praw pracowników oraz ochroną środowiska naturalnego? Nowe wartości to dla mnie ochrona fundamentów Europy, czego w niektórych obszarach do tej pory brakowało.

Podczas Forum uczestniczył Pan w panelu tematycznym: Kolejowe inwestycje – impuls dla rozwoju gospodarki. Jakie najważniejsze wnioski płyną z tej debaty?

W ostatnich latach pasażerowie nie tylko wrócili na kolej, ale pociągi regionalne zaczęły przyciągać zupełnie nowych klientów. To przekłada się na wyniki Polregio, największego kolejowego przewoźnika pasażerskiego w Polsce. Wszystko wskazuje na to, że pobijemy rekordowy dla całej branży kolei pasażerskiej 2019 rok i w 2023 r. przekroczymy pułap 100 mln pasażerów.

Rosnące wyniki przewozowe to również zobowiązanie do dalszego rozwoju, do postępu w zakresie inkluzywności kolei pasażerskiej. Jednym z trendów jest również digitalizacja kanałów sprzedaży biletów – zwiększenie roli kanałów mobilnych oraz automatów biletowych. W Polregio mamy w tym zakresie szczególne osiągnięcia.

Urządzenia samoobsługowe Polregio są dostosowane do potrzeb pasażerów w każdej grupie wiekowej, w tym osób z niepełnosprawnościami. Ekrany dotykowe oraz interfejs są zaprojektowane z myślą o wszystkich użytkownikach, a swobodnie mogą z nich korzystać również osoby na wózkach.

Wprowadzenie aż trzech rodzajów urządzeń samoobsługowych pozwoli spółce na zmniejszenie kosztów sprzedaży biletów przy jednoczesnym zwiększeniu dostępności tego kanału sprzedaży. Obecnie Polregio dysponuje ok. 120 kasami stacjonarnymi oraz ok. 90 biletomatami i 10 nowoczesnych videomatami. Trwa proces montażu 18 kolejnych videomatów, a w ostatnich dniach spółka podpisała także umowę na montaż blisko 30 mobilnych biletomatów, które będą instalowane w taborze obsługującym województwo wielkopolskie.

Już jesienią 2022 r. Polregio wprowadziło na rynek videomaty wewnętrzne, które łączą możliwości biletomatu z funkcjonalnością tradycyjnej kasy biletowej. W szczególny sposób odpowiadają one na oczekiwania grupy osób wykluczonych cyfrowo, ponieważ w każdej chwili, w zakupie biletu lub wyborze odpowiedniego połączenia może pomóc asystent w call center, pełniący funkcję e-kasjera.

Videomaty tak spodobały się naszym klientom, że w tej chwili kupujemy kilkanaście kolejnych urządzeń, z czego większość stanie w woj. pomorskim, a część również w lubelskim i wielkopolskim. Wprowadzamy też dwa zupełnie nowe urządzenia na rynek – videomat zewnętrzny, odporny na działanie czynników atmosferycznych czy akty wandalizmu oraz biletomat mobilny, który znajdzie się w pociągach Polregio.

Stale inwestujemy w naszą ofertę, w tym w rozwój cyfrowych kanałów sprzedaży. Zakup biletów przez kanały zdalne wybiera już 35% podróżnych, co oznacza trzykrotny wzrost w stosunku do roku 2019. Ten trend będzie kontynuowany w najbliższych latach.

Jak polskie koleje wypadają na tle innych krajów unijnych?

W ostatnich latach na kolei obserwuje się prawdziwy boom inwestycyjny. O ile w latach 2011-2014 zmodernizowane nieco ponad 2,5 tys. km linii, to już w perspektywie na lata 2014-2020 wydano aż 10 mld euro, co pozwoliło na modernizację kolejnych 9 tys. km linii kolejowych w Polsce. Systematycznie rośnie kwota, jaką co roku Polska przeznacza na infrastrukturę kolejową – z ok. 2,1 mld zł w 2011 do 9-10 mld zł w latach 2019-2020. Część z tych inwestycji zakończy się w 2023 r., a niektóre, jak chociażby krajowy program Kolej+, potrwają aż do 2028 r.

Potencjał rozwoju nadal mamy jednak bardzo wysoki. Przeciętny Polak jeździ pociągiem niespełna 9 razy w roku, podczas gdy np. Czech - 18. Jeszcze lepsze wyniki odnotowują Niemcy i Szwajcaria. Mamy tu wiele do zrobienia. Nasz program inwestycyjny, plany zakupu do 200 nowych EZT, jest krokiem w tym właśnie kierunku. Dzięki programowi Kolei Plus ok. 1,5 mln Polaków uzyska dostęp do kolei. To wszystko pokazuje jak istotna jest rola kolei regionalnej, bo bez wygodnych, regularnych połączeń kolejowych w małych ojczyznach nie będzie masowego wzrostu liczby pasażerów kolei dalekobieżnych. Tymczasem niska dostępność transportu publicznego to więcej samochodów na drogach, korki i smog.

W 2022 roku wynik sprzedaży Polregio wyniósł 36 mln zł, a zysk – 17 mln zł. Jaki może być pod tym względem 2023 rok?

Od 2020 corocznie notujemy dodatni wynik na działalności podstawowej oraz zysk netto. To zasługa wytężonej pracy całego zespołu, ale również wymóg Komisji Europejskiej, która zaakceptowała pomoc publiczną udzieloną w 2015 roku spółce Przewozy Regionalne, czyli poprzednikowi Polregio. Determinuje to działania Spółki, która w poprzedniej perspektywie nie mogła skorzystać ze środków europejskich, a jednocześnie nie może nadmiernie się zadłużać. Musimy też bardzo rygorystycznie kontrolować koszty, co wymaga bardzo dużej dyscypliny zwłaszcza wobec rosnących cen energii i usług.

Czy sytuacja finansowa Polregio jest długoterminowo zabezpieczona dzięki m.in. wieloletnim umowom o przewozy pasażerskie z samorządami?

Owszem, dzięki wieloletnim umowom, podpisanym praktycznie ze wszystkimi województwami, które są organizatorami transportu, po raz pierwszy w historii spółki mamy zabezpieczone ok. 9 mld zł w umowach wieloletnich. Warto zaznaczyć, że w aż 8 regionach podpisaliśmy umowy PSC do 2030 r. W miarę ogłaszania przez władze samorządowe postępowań przetargowych zdobywamy kolejne fundusze. Chciałbym przy tej okazji jeszcze raz podziękować wszystkim marszałkom, którzy powierzają nam przewozy.

Polregio jest jednym z największych pasażerskich przewoźników w kraju. Czy aktualnie realizowane lub planowane są inwestycje mające na celu zwiększenie liczby przewożonych pasażerów?

W styczniu podpisaliśmy umowy ramowe z czterema producentami taboru na dostawę składów elektrycznych. FPS H.Cegielski, Pesa Bydgoszcz S.A., Newag S.A. oraz Stadler Polska mają dostarczyć w ciągu 3 najbliższych lat nowoczesne pociągi z wifi i klimatyzacją. W czerwcu złożyliśmy 10 wniosków o współfinansowanie zakupu łącznie 98 Elektrycznych Zespołów Trakcyjnych (EZT). Wartość projektów, złożonych do Centrum Unijnych Projektów Transportowych (CUPT), wynosi ponad 3 mld zł netto

Nowy tabor dla Polregio to rekordowe zamówienie dla polskiej kolei regionalnej. W ramach podpisanych umów ramowych odbędą się aukcje elektroniczne na kolejne transze pojazdów. Łącznie zamierzamy kupić do 200 nowych elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT-ów) za ponad 7 mld zł. Finansowanie będzie pochodzić z grantów i pożyczek unijnych (KPO, FENiKS, RPO), innych źródeł (np. EBI), komercyjnych instrumentów dłużnych oraz środków własnych przewoźnika.

Nowe pojazdy zostaną zamówione w dwóch wersjach – krótszej, 2-członowej (maksymalnie 60 szt., co najmniej 130 miejsc siedzących) oraz dłuższej, 3-członowej (maksymalnie 140 szt., minimum 210 miejsc siedzących). Pojazdy będą rozwijać prędkość do 160 km/h i dzięki temu na zmodernizowanych i przystosowanych do takiej prędkości odcinkach skróci się czas podróży. Składy będą wyposażone w klimatyzację, dostęp do bezprzewodowego Internetu oraz system dynamicznej informacji pasażerskiej. Układ wnętrza zostanie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością – pojazdy będą niskopodłogowe, jednoprzestrzenne wraz z pochylnią lub automatyczną windą. Jedna z dwóch toalet będzie również przystosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnością, znajdzie się w niej także miejsce do przewijania niemowląt.

Na czym polegają przewagi konkurencyjne Polregio na rynku przewozów pasażerskich w Polsce?

Przede wszystkim posiadamy doświadczony zespół wykwalifikowanych pracowników – maszynistów, drużyny konduktorskie i pracowników utrzymania, a także specjalistów zajmujących się planowaniem przewozów czy zamówieniami publicznymi. Jedną z naszych największych przewag jest potężna skala działalności. Jesteśmy największym przewoźnikiem kolejowym w Polsce, więc nasze koszty rozkładają się na największą liczbę pasażerów. Ponadto, posiadamy własną sieć punktów utrzymania taboru, co pozwala nam ograniczyć koszty eksploatacyjne, które w przypadku innych przewoźników, uzależnionych od zewnętrznych dostawców ostatnio drastycznie wzrosły.

W jaki sposób Polregio integruje swoją ofertę z innymi przewoźnikami i organizatorami transportu? W których regionach takie działania udają się najlepiej?

W trosce o wygodę pasażerów staramy się zwiększyć możliwości współpracy ze wszystkimi urzędami marszałkowskimi. Zabiegamy o integrację przewozów kolejowych z połączeniami autobusowymi lub kolejowymi realizowanymi przez spółki marszałkowskie. Szczegóły zależą od lokalnej sytuacji, możliwości finansowych oraz priorytetów lokalnych władz. Współpraca jest najlepszym sposobem na poprawę jakości transportu publicznego.

Oferujemy również kilkanaście ofert zintegrowanych, w których pasażerowie w ramach jednego biletu mogą na przykład jeździć autobusami i tramwajami komunikacji miejskiej. Ponadto w wybranych województwach wprowadzamy dodatkowe zniżki dla pasażerów korzystających ze zdalnych kanałów sprzedaży.

W Polsce są jeszcze regiony wykluczone komunikacyjnie. Czy połączenia kolejowe na takich obszarach będą w ogóle rentowne? Jak jest alternatywa dla kolejowych przewozów regionalnych na takich terenach?

Kolej regionalna nigdy nie będzie do końca rentowna, dotyczy to również zamożniejszych krajów Europy Zachodniej. Pełnimy służbę publiczną, podobnie jak szkoły i placówki opieki zdrowotnej, do których zapewniamy dojazd. To dlatego przewozy realizujemy w ramach umów o świadczenie usług publicznych (z ang. PSC). Zabiegamy jednak o to, żeby marszałkowie, którzy są organizatorami transportu publicznego zamawiali jak najwięcej połączeń, pozwalających na wprowadzenie regularnego rozkładu jazdy. Obserwujemy, że na tych liniach, gdzie pociągi poruszają się po zmodernizowanych trasach kolej jest konkurencyjna – zarówno pod względem czasu, komfortu podróży jak i cen z innymi środkami transportu. Sprzyja to budowaniu całego systemu transportu publicznego. W niektórych województwach prowadzimy bardzo zaawansowane prace nad integracją transportu kolejowego i autobusowego. W województwie świętokrzyskim na przykład wspólnie z marszałkiem złożyliśmy wniosek o dofinansowanie zakupu autobusów elektrycznych, których mamy być operatorem. Dzięki takim projektom przyczyniamy się do ograniczenia zjawiska wykluczenia komunikacyjnego i w ten sposób wzmacniamy właśnie europejskie wartości: inkluzywność, dostępność i mobilność.

PKP Intercity: Po 2030 nawet 88 mln pasażerów rocznie i dwa razy więcej pociągów

Debata Strategia rozwoju, nowy i zmodernizowany tabor oraz potrzeby pasażerów – kolej w perspektywie po 2030 roku fot. PKP Intercity

W 2030 r. liczba przewożonych przez PKP Intercity pasażerów ma wynosić 88 mln, a w kolejnych latach nawet przekraczać tę liczbę. Narodowy przewoźnik zamierza uruchamiać 800 pociągów dziennie, które będą poruszać się po torach z prędkością 160-250 km/h. Pozwoli to znacznie skrócić czasy przejazdów. Największy w historii spółki PKP Intercity program inwestycyjny sprawi, że w ciągu niecałej dekady przewozy dalekobieżne staną się najnowocześniejsze w Europie. Kolej czeka także wiele wyzwań tj. dalszy rozwój technologiczny czy kształcenie kadr, by zapełnić lukę pokoleniową. To główne wnioski z debaty PKP Intercity zorganizowanej podczas 15. Międzynarodowych Targów Kolejowych TRAKO w Gdańsku.

Nowoczesne, komfortowe pociągi, dostosowane do potrzeb różnych grup pasażerów i poruszające się nawet z prędkością 250 km/h to zdaniem uczestników debaty PKP Intercity pt. „Strategia rozwoju, nowy i zmodernizowany tabor oraz potrzeby pasażerów – kolej w perspektywie po 2030 roku” przyszłość kolei. Dzięki temu, zdaniem panelistów, liczba pasażerów wybierających kolej będzie stale rosła. Maciej Małecki, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych zauważył, że po latach recesji, kolej radzi sobie coraz lepiej i przyciąga rekordowe liczby pasażerów.

– Dziesięć lat temu polska kolej była w odwrocie, kasowane były połączenia – nawet takie, które cieszyły się dużą popularnością. Zmieniliśmy to i notujemy rekordowe liczby przewiezionych pasażerów. Stale inwestujemy w nowoczesne lokomotywy, wagony, które będą odpowiadać na potrzeby współczesnych pasażerów. Kolej rozwija się tak, by być środkiem transportu, dzięki któremu nie tylko komfortowo dojedzie się do domu, ale będzie można popracować czy odpocząć – powiedział minister.

Od kilku lat trwa największy w historii program inwestycyjny na kolei. Do 2030 roku narodowy przewoźnik przeznaczy 27 mld zł na zakup lub modernizację wagonów i lokomotyw, jak i stacji postojowych. To bardzo ambitne zadanie, jednak Andrzej Bittel, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, uspokaja, że inwestycje nie są zagrożone.

– Nie mamy wątpliwości, że ambitną strategię rozwoju kolei w Polsce uda się zrealizować. Ten proces już trwa. Startowaliśmy z naprawdę niskiego poziomu. Jeszcze kilka lat temu pasażerowie rzadko wybierali kolej, a dziś bijemy rekordy przewozowe. Kluczem dalszego rozwoju jest sukcesywna praca nad rozwojem oferty – dodał minister.

Z kolei Tomasz Gontarz, Wiceprezes Zarządu PKP Intercity zauważył, że udało się przełamać wiele barier na kolei, dzięki czemu spółka inwestuje rekordowe kwoty w modernizację taboru, cyfryzację i infrastrukturę postojową. W 2030 roku, zdaniem prezesa, spółka będzie europejską wizytówką sektora kolejowego.

– Jesteśmy w najlepszym momencie w historii spółki. Bijemy kolejne rekordy przewozowe i przełamujemy imposybilizm panujący do niedawna na kolei. Po 2030 roku chcemy przewozić rocznie nawet 88 mln podróżnych. Nasza cała flota będzie nowa lub zmodernizowana, a na tory wyjeżdżać będzie nawet 800 pociągów dziennie, czyli dwa razy więcej niż obecnie. Nasze inwestycje, na niespotykaną dotąd skalę (24,5 mld na nowy tabor), pozwolą zrewolucjonizować polską kolej. Pojedziemy bardziej komfortowo dzięki wagonom w nowym designie. Standardem staną się podróże z prędkością 160-250 km/h, co pozwoli skrócić czasy przejazdów. Wejdziemy do zupełnie innej ligi europejskich przewoźników dalekobieżnych pod kątem komfortu, prędkości i jakości usług. Po 2030 roku pasażer będzie miał znacznie ułatwiony dostęp do zakupu naszych usług. Dziś nawet 75% biletów sprzedajemy w kanałach zdalnych, a w przyszłości ten odsetek będzie jeszcze wyższy – zauważył Wiceprezes Zarządu PKP Intercity.

PKP Intercity i NEWAG prezentują wielosystemowego Griffna

20 września, podczas targów TRAKO 2023 w Gdańsku, firmy PKP Intercity i NEWAG zaprezentowały najnowszą lokomotywę wielosystemową Griffin. W ramach wartego blisko 388 mln zł brutto kontraktu, nowosądecki producent dostarczy narodowemu przewoźnikowi 15 nowoczesnych pojazdów rozwijających prędkość do 200 km/h.

Lokomotywa wielosystemowa PKP Intercity fot. PKP Intercity

Pierwszy wielosystemowy Griffin wyjedzie na tory w 2024 roku. Nowe pojazdy będą rozwijać prędkość do 200 km/h, pozwolą więc efektywnie wykorzystywać zmodernizowane linie kolejowe. Docelowo lokomotywy będą posiadały homologację na sześć krajów, dzięki czemu poprowadzą składy wagonowe nie tylko po polskiej, lecz również europejskiej sieci kolejowej. Zgodnie z umową, producent będzie musiał uzyskać dopuszczenie do eksploatacji pojazdów w Polsce, Niemczech, Austrii, Czechach, Słowacji i na Węgrzech.

PKP Intercity prezentuje nowy design podczas TRAKO

Podczas 15. Międzynarodowych Targów Kolejowych TRAKO PKP Intercity zaprezentowało makietę przedstawiającą przedział zaprojektowany w nowym designie. Innowacyjne podejście dotyczy zarówno kwestii wizualnych, jak i technicznych. Dzięki temu pociągi zyskają bardziej komfortowe, nowoczesne wnętrza, co wprowadzi nową jakość podróży.

Odsłonięcie makiety w nowym designie PKP Intercity fot. PKP Intercity

Makieta została zbudowana jako prototyp w skali 1:1, a wypracowany koncept będzie poddany testom użytkowników. Co ważne przedział w nowym designie został wykonany zgodnie z wizualizacjami przekazanymi producentom w dokumentacji przetargowej.

Innowacyjne podejście zastosowano do kwestii organizacji wnętrza wagonu. W nowych wagonach znajdzie się przestrzeń przeznaczona dla rodziców podróżujących z dziećmi, która połączy część pasażerską z bezpieczną przestrzenią do zabaw, co znacząco umili maluchom i ich opiekunom podróż. Miejsca w pierwszej klasie natomiast zyskają nowy i spójny standard, który obejmie wagony z przedziałami i te bezprzedziałowe, a w środku, poza standardowymi udogodnieniami, znajdą się nowości takie jak ładowarki indukcyjne. Zmienią się również wagony restauracyjne, które zyskają bardziej kameralne i klimatyczne wnętrze.

źródło informacji: PKP Intercity

Elementem nowej strategii PKP CARGO będą przewozy intermodalne

Z Dariuszem Seligą prezesem zarządu PKP CARGO, rozmawia Marcin Prynda

Grupa PKP CARGO wypracowała w I półroczu 2023 r. ponad 2 899,5 mln zł przychodów, co oznacza wzrost rok do roku o 18,3%, a wyniku EBIDTA o 64,5%. Co złożyło się na tak znaczącą poprawę wyników finansowych w porównaniu z ubiegłym rokiem?

Warto podkreślić, że w pierwszych sześciu miesiącach 2023 r. zysk netto grupy PKP CARGO sięgnął 109,7 mln zł wobec 42,4 mln zł straty w analogicznym okresie rok wcześniej. To jest duży sukces.

Rynek przewozów w pierwszym półroczu nie był spokojny, a raczej dynamiczny, a nam jako Grupie PKP CARGO udało się na tym rynku osiągnąć 18,3 proc. wzrost przychodów.

Zdajemy sobie sprawę, że wyniki I półrocza, a zwłaszcza drugiego kwartału charakteryzuje się sezonowością. Aktywnie woziliśmy koleją kruszywa, i materiały budowlane. W związku z uwarunkowaniami rynkowymi notowaliśmy natomiast mniejsze przewozy węgla.

Nasze wyniki oceniam dobrze ale nasze cele są ambitniejsze. W kolejnych kwartałach będziemy koncentrować się na utrzymaniu rentowności przewozów. Musimy przede wszystkim wzmocnić ekonomicznie PKP CARGO, gdyż dopiero w 2022 roku Grupa zaczęła generować dodatnie wyniki finansowe i zależy nam by to utrzymać. Nie spodziewamy się odchyleń „in plus" w zakresie masy i pracy przewozowej w perspektywie kolejnych miesięcy roku. Rozwój Grupy ukierunkowany jest na doskonalenie i poszerzanie działalności zarówno w ujęciu produktowym, jak i geograficznym. W wymiarze międzynarodowym prowadzimy obecnie rozmowy z Serbią na temat inwestycji w tym kraju. Chcemy również wejść na rynek rumuński.

Naszym celem jest również zbudowanie silnej pozycji na rynkach państw Trójmorza. Grupa PKP CARGO jest czołowym operatorem kolejowych przewozów towarowych w tym rejonie, realizujemy ten cel poprzez strategiczne partnerstwa z przewoźnikami z innych krajów i będziemy tę współprace umacniać.

Jesień i zima to dla PKP CARGO okres znacznie zwiększonych przewozów węgla. Jak firma jest przygotowana do tego zadania?

Jesień i zima,w związku z aurą, to dla nas czas zwiększonych przewozów węgla ale jesteśmy dobrze przygotowani na ten okres. Dzięki współpracy wszystkich podmiotów uczestniczących w procesie transportu i naszych spółek zależnych zrobimy wszystko, żeby nasi kontrahenci mieli pewność, że zawsze mogą na nas liczyć.

PKP CARGO S.A. z uwagi na cykliczność w poziomie przewozów występującą w różnych okresach roku odpowiednio planuje zaangażowanie i wykorzystanie zasobów w tych okresach. W zakresie taboru jest to odpowiednie planowanie zasobów na miesiące, w których wystąpią zwiększone przewozy - m.in. poprzez odpowiednie planowanie napraw czy też zawieranie dodatkowych umów na wynajem wagonów. Istotne jest również wprowadzenie takiego systemu w organizacji pracy, aby zapewnić odpowiednią obsadę drużyn trakcyjnych i innych pracowników technicznych niezbędnych do organizacji przewozów. Chodzi np. o odpowiednie planowanie urlopów i prowadzenie niezbędnych szkoleń. Kluczowe dla nas były działania zmierzające do podniesienia rentowności przewozów. Dlatego renegocjowaliśmy te kontrakty, których realizacja oznaczałyby straty dla PKP CARGO. Innym ważnym działaniem było podnoszenie efektywności działalności biznesowej PKP CARGO, żeby w ryzach utrzymać ponoszone przez nas koszty. To oznaczało np. efektywniejsze wykorzystywanie taboru, podnoszenie standardów organizacji pracy, czy oszczędności w niektórych wydatkach.

Ostatnie lata wymusiły na nas większą elastyczność w zakresie przewozów węgla.

Jeśli chodzi o EBITDA, to też zakładam, że ta dynamika z 64,5 proc. jest do utrzymania, na pewno nie planujemy zwalniać. Bardzo liczę na drugie półrocze. Przewidujemy, że będzie efektywniejsze. Obecnie pracujemy także nad nową strategią. Zakładam, że jej publikacja nastąpi do końca 2023 roku. Elementem nowej strategii będą przewozy intermodalne, bo zgodnie z aktualnymi trendami węgiel będzie paliwem, od którego będziemy odchodzić. To będzie strategia zbudowana na solidnym fundamencie, który pozwoli systematycznie rozwijać się naszej Grupie.

Zapewniamy, że pociągi PKP CARGO woziły, wożą i będą wozić towary, dbając o jakość i efektywność naszej pracy. Realizowaliśmy już zadania specjalne od polskiego rządu, czyli rozwiezienie węgla w bardzo krótkim czasie po terytorium kraju celem zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w polskich domach. Udało nam się w pełni zrealizować to zadanie i zapobiec pesymistycznym wizjom. Zdobyte doświadczenie Spółka chce przekuć w przygotowanie się na przyszłość, wymieniać uwagami z kontrahentami by jak najlepiej spełniać ich oczekiwania.

Czy w tym roku zostanie uruchomiony terminal multimodalny Zduńska Wola – Karsznice? Jakie znaczenie dla zdolności przewozowych Spółki będzie miała ta flagowa inwestycja?

Uruchomienie terminalu odbędzie się zgodnie z harmonogramem w IV kwartale 2023 r. Terminal multimodalny zajmie powierzchnię 13 ha, a jego zdolność przeładunkową PKP CARGO szacuje docelowo na 500 tys. jednostek multimodalnych rocznie. Dzięki inteligentnym systemom optymalizującym, w tym automatycznemu systemowi identyfikacji kontenerów i rozpoznawania potencjalnych uszkodzeń, operacje logistyczne będą odbywać się w pełni efektywnie.

Terminal uzupełni sieć terminali multimodalnych w centralnej Polsce i uatrakcyjni kolejową ofertę przewozową w rejonie. Jest zlokalizowany na styku głównej europejskiej linii komunikacyjnej Wschód – Zachód oraz trasy północ-południe łączącej m.in. Adriatyk, Bałtyk oraz Morze Północne. Położenie w najbardziej newralgicznym punkcie łączącym Nowy Jedwabny Szlak z regionem Trójmorza, bezpośrednio przy trasie S8 integrującej terminal z europejską siecią autostrad sprawia, że inwestycja w pełni odpowiada aktualnym wymaganiom branży.

Terminal wyposażony będzie ponadto w: urządzenia do przeładunku kontenerów, w tym m.in.: reachstackery o różnej nośności, plac składowy o powierzchni 33 tys. m^2, parking do obsługi samochodów ciężarowych na ponad 100 miejsc, elektroniczny system obsługi zleceń, przydzielania slotów dla składów kolejowych i samochodów ciężarowych, całodobowy monitoring i oświetlenie nocne.

Jak realizowany jest w PKP CARGO program zakupu lokomotyw wielosystemowych i wagonów do przewozów intermodalnych? W jaki sposób takie inwestycje wpływają na konkurencyjność Spółki na rynku międzynarodowych przewozów kolejowych?

Realizacja naszych założeń strategicznych w zakresie rozwoju przewozów towarowych wymaga zapewnienia taboru kolejowego o odpowiedniej funkcjonalności i jakości. W tym celu od wielu lat korzystamy z dostępnych źródeł dofinansowania inwestycji taborowych z programów Unii Europejskiej. Nowoczesne wagony i lokomotywy z pewnością przyczynią się do zwiększenia naszych możliwości operacyjnych w przewozach krajowych i międzynarodowych.

W minionych trzech latach kupiliśmy ponad 1150 platform intermodalnych, ale jeśli rynek przewozu kontenerów będzie się rozwijał w oczekiwanym przez rynek kierunku, to będziemy musieli się rozejrzeć za wynajmem wagonów lub kolejnymi zakupami nowych wagonów, aby móc odpowiedzieć na zapotrzebowanie klientów. Z różnych analiz wynika, że najbardziej efektywnie wykorzystać można platformy o długości 40 stóp.

Nowym, ale bardzo perspektywicznym segmentem przewozów intermodalnych mogą być transporty naczep samochodowych. Wzrostowi popytu na takie usługi mogą w dużej mierze sprzyjać inicjatywy unijne dotyczące ograniczenia emisji CO2, co może wymusić przesunięcie transportu z dróg na kolej. Dlatego uważnie analizujemy rynek, oczekiwania klientów i przy sprzyjających warunkach widzimy siebie jako uczestnika tego typu przewozów.

Akademia Wymiaru Sprawiedliwości

Z dr. Michałem Sopińskim rektorem Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, rozmawia Marcin Prynda

Zgodnie z art. 1 ustawy z dn. 14 kwietnia 2023 r. o zmianie nazwy uczelni służb państwowych nadzorowanej przez Ministra Sprawiedliwości i o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw, z dniem 1 września 2023 r. Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości zmieniła nazwę na Akademia Wymiaru Sprawiedliwości.

Zmiana nazwy to wypracowany zespołowo sukces naukowy, którego efektem jest awans Uczelni do wyższej ligi uczelni akademickich i uzyskanie uprawnień do nadawania stopni doktora oraz doktora habilitowanego w dwóch dyscyplinach naukowych w pedagogice i naukach o bezpieczeństwie. Uzyskany status to kolejny krok w rozwoju naszej Uczelni, podniesienie jej statusu oraz prestiżu.

Mam nadzieję, że słuchacze Szkoły Doktorskiej będą pogłębiać polski dyskurs z zakresu penitencjarystyki, co przysłuży się wypracowywaniu coraz sprawniejszych mechanizmów bezpieczeństwa. To istotne, aby uczelnia mogła samodzielnie kształcić kadry Służby Więziennej, ponieważ przyszłe elity będą wyposażone zarówno w przygotowanie teoretyczne, jak i praktyczne.

To było bardzo intensywne pięć lat od momentu utworzenia naszej uczelni przez Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, który wraz ze swoim zastępcą wiceministrem Marcinem Romanowskim przez cały czas bardzo mocno nas wspierał w wymiarze instytucjonalnym, organizacyjnym oraz dydaktycznym i naukowym.

Z uczelni scricte mundurowej szkolącej funkcjonariuszy Służby Więziennej rozwinęliśmy się i dziś tworzymy kadry dla całej administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości i organów bezpieczeństwa państwa.

Współcześnie działalność wyższej uczelni to nie tylko badania naukowe i kształcenie, ale także obecność w dyskursie publicznym. Jako uczelnia staramy się, żeby nasze działania miały konkretny wpływ na życie społeczno-gospodarcze i znaczący wpływ na wypracowywanie rozwiązań dobrych dla Polski. Nie tylko w obszarze wymiaru sprawiedliwości, czy Służby Więziennej ale też w kontekście integracji europejskiej. Mamy ku temu wyspecjalizowaną interdyscyplinarną jednostkę badań polityk europejskich, która organizuje m.in. międzynarodowe konferencje naukowe na temat prawodawstwa Unii Europejskiej, spójności tego prawa z prawem krajowym, ewentualnie jego kolizji. Jako uczelnia bardzo młoda jesteśmy stale obecni w dyskursie publicznym. Badania naszych naukowców są cytowane w ogólnopolskich mediach, tygodnikach opinii. To cieszy, ponieważ dziś miarą jakości uniwersytetu jest jego dostrzegalność i obecność w przestrzeni publicznej. Nie można się chować w wieży z kości słoniowej.

Problematykę bezpieczeństwa traktujemy bardzo szeroko i nieszablonowo. Wykorzystujemy przede wszystkim nasze korzenie, jesteśmy uczelnią służb mundurowych, Służba Więzienna jest trzecia największą formacją w systemie polskiego bezpieczeństwa. W naszej ofercie mamy m.in., zarządzanie kryzysowe i ochronę ludności, dowodzenie działaniami specjalnymi, zarządzanie jednostkami organizacyjnymi na wyższych stanowiskach kierowniczych, ekokryminologię czy mediację. Połączenie menedżerskich, wolnorynkowych metod zarządzania z klasycznym, mundurowym dowodzeniem jest czymś unikalnym w skali naszego kraju i pozwala uzyskać efekt synergii. Połączyć to co najlepsze ze sobą.

Akademia Wymiaru Sprawiedliwości posiada także uprawnienia do prowadzenia jednolitych studiów magisterskich na kierunku prawo i od 1 października 2021 roku kształci na stacjonarnych, bezpłatnych studiach prawniczych o profilu praktycznym. Prowadzone przez AWS studia prawnicze oferują studentom m.in.: praktyczny program nauczania, indywidualnych opiekunów naukowych, naukę prawniczych języków obcych, praktyki i staże, stypendia naukowe i socjalne, zakwaterowanie w akademiku oraz dostęp do podręczników on-line. Celem studiów jest kształcenie przyszłych prawników, którzy będą posiadali najwyższe kwalifikacje merytoryczne oraz odpowiednie standardy etyczne niezbędne do wykonywania zawodów prawniczych, zwłaszcza tych, które mają na celu służbę na rzecz Państwa Polskiego.

Jesteśmy także pierwszą uczelnią w Polsce, która zapewnia kompleksowe kształcenie aplikantów kuratorskich, zarówno w postaci stacjonarnego zajazdu, jak również poprzez kształcenie na odległość. Nauka odbywa się poprzez udział w zajęciach prowadzonych przez doświadczoną kadrę dydaktyczną, posiadającą wyspecjalizowaną wiedzę z każdej dziedziny prawa, a także z psychologii i pedagogiki oraz w zakresie metodyki i pracy kuratora.

Jako uczelnia mundurowa przygotowujemy również funkcjonariuszy więziennictwa do realizacji zadań wynikających z ustawy o Służbie Więziennej. Kształcimy na kierunku Penitencjarystyka, a który przyjmujemy corocznie sześćdziesiąt osób. Mamy około trzech osób na jedno miejsce. Kandydaci oprócz wyników maturalnych muszą przejść testy sprawnościowe i testy psychologiczne. Z roku na rok, mimo znaczącego niżu demograficznego, nasi przyszli słuchacze osiągają coraz lepsze wyniki w rekrutacji. Nie dziwi to, ponieważ są to studia dające pewną pracę i określoną wizję kariery zawodowej. Po trzech latach wraz z uzyskaniem tytułu licencjata funkcjonariusz otrzymuje stopień młodszego chorążego, a po pięciu latach wraz z uzyskaniem tytułu magistra i zdaniem odpowiednich egzaminów sam Prezydent RP mianuje na pierwszy stopień oficerski podporucznika. To wielkie wyróżnienie, ponieważ kolejnym stopniem, na który mianuje prezydent, jest stopień generała. Ponadto mamy szeroką współpracę z klasami mundurowymi, liceami, szkołami ponadpodstawowymi. Widać, że coraz więcej młodych chłopców i dziewcząt wybiera klasy mundurowe, a następnie przyjeżdżając do naszego kampusu na praktyki, obozy certyfikacyjne, wybierają studia właśnie u nas.

Na Kampusie Mundurowym w Kaliszu rozpoczęliśmy znaczące inwestycje dwóch akademików i auli. Ich koszt to blisko 67 milionów złotych. Prace budowlane powinny potrwać trzy lata, co pokazuje dynamizm rozwoju nie tylko nauki w sensie intelektualnym, ale także tworzenie fizycznej przestrzeni do doskonalenia zarówno nauczania przez pracowników naukowych, jak i uczenia się przez studentów. Zmodernizuje to proces uzyskiwania kwalifikacji przez adeptów i stworzy im przestrzeń do wszechstronnego rozwoju.

Wchodzimy także do czołówki think tanków w obszarze bezpieczeństwa w polskim światku akademickim. Od początku stawiamy na pewien pluralizm nie zamykając się na żadne poglądy. Osobiście uważam, że uniwersytet, po łacinie „universitas", to przede wszystkim wspólnota, wspólnota pewnych wartości, ale też wspólne wspieranie się i wspólne poszukiwanie prawdy. Jeżeli uczelnia przestaje poszukiwać prawdy, to staje się maszynką do tworzenia dyplomów. Dbamy bardzo mocno na etos służby.

Potrzeba otwarcia nowych perspektyw dla gospodarki europejskiej

Z Ryszardem Czarneckim deputowanym Parlamentu Europejskiego, rozmawia Marcin Prynda

Hasło przewodnie tegorocznej edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu brzmiało: „Nowe wartości Starego Kontynentu. Europa u progu zmian". O jakich nowych wartościach Europy dyskutowało się na Forum? Jak należy odczytywać to hasło przewodnie?

Europa osłabiona w wyniku trzech współczesnych „plag egipskich" czyli najpierw Brexitu, później pandemii COVID-19, wreszcie trwającej wojny w Europie Wschodniej, jest na zakręcie dziejowym. Od I wojny światowej zmniejsza się znaczenie Europy. Proces ten przyspieszył w latach 1960-ch, gdy państwa europejskie potraciły niemal wszystkie swoje kolonie w Afryce i Azji – „ta dekolonizacja" zakończyła się ostatecznie pod koniec XX wieku, gdy Hongkong w 1997 roku przeszedł z rąk Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do Chin. Integracja europejska była próbą, w pierwszych dekadach na pewno skuteczną, zwiększenia „poweru" Starego Kontynentu w rywalizacji z innymi kontynentami. Jednak obecnie Unia Europejska ,niestety, generuje irracjonalne ekonomicznie regulacje dotyczące polityki klimatycznej, a także tworzy znaczące bariery, gdy chodzi o rynek usług. Przykładem słynny Pakiet Mobilności, który z inicjatywy Niemiec, Francji i Austrii uderzył w branżę transportową, szczególnie Polski, ale także Węgier oraz krajów Europy Południowej takich, jak Hiszpania i Portugalia . A to systematycznie zmniejsza konkurencyjność wobec innych kontynentów. Widać to szczególnie w porównaniu z Ameryką Północną i Azją. Stąd dziś potrzeba otwarcia nowych perspektyw dla gospodarki europejskiej, ale także obrony europejskiej tożsamości. Należy to podkreślić zwłaszcza gdy następuje dość drastyczna próba osiedlania i to na siłę, mieszkańców różnych kontynentów w Europie, co odbywa się jednak na gruzach pewnego tradycyjnego pojmowania Europy i europejskości ,także przez negacje tradycyjnych wartości, w tym wartości chrześcijańskich .

Jeżeli zapyta Pan, jakie ja widzę wartości, które mogą być natchnieniem dla Europy w nowym wyzwaniu geopolitycznym, gdy tak bardzo osłabły „motory" europejskiej integracji, czyli Niemcy i Francja, to myślę, że można odwołać się do słynnych słów polskiego papieża św. Jana Pawła II, który w hiszpańskiej Santiago de Compostela mówił o „dwóch płucach Europy" potrzebnych do tego, aby nasz kontynent mógł dobrze funkcjonować. Poza zachodnim, to drugie „płuco" dotyczy naszego regionu Europy.

Jeżeli decyzje UE w obszarze klimatycznym - ekologii i energetyki– zmniejszają konkurencyjność Unii Europejskiej w porównaniu z największymi państwami i innymi kontynentami, to w czyim interesie są one podejmowane?

Dobre pytanie. Są tu dwa „lobbies", dwie grupy nacisku. Pierwsza ma charakter ideologiczny: to ludzie i środowiska polityczne, dla których ekologia jest wartością samą w sobie i mają w nosie względy gospodarcze czy społeczne, choćby kwestie bezrobocia czy obniżenia zamożności. Druga to interesy wielkich korporacji, a także niektórych państw członkowskich, które w przechodzeniu na inne niż dotychczasowe źródła energii widzą korzyść dla siebie. Konkretny przykład: czemu Niemcy tak bardzo, pod hasłami ekologicznymi, walczyły o specjalne fory dla samochodów elektrycznych? Bo przede wszystkim Berlin, niemiecki przemysł specjalizujący się w Europie w produkcji tych samochodów - na tym skorzysta. Widać,że interesy partykularne ograniczają rozwój gospodarczy Europy jako całości i zmniejszają jej konkurencyjność wobec innych kontynentów. Trzeba to przerwać - inaczej będziemy dalej zjeżdżać jako kontynent po równi pochyłej.

Dlaczego brak jest szerokiego unijnego sprzeciwu wobec radykalnej transformacji klimatycznej UE? Które kraje wspierają Polskę w takim sprzeciwie?

To ewoluuje. Pamiętam dobrze, że przed rokiem przeciwko tej „rewolucji klimatycznej" protestowali w Parlamencie Europejskim francuscy liberałowie od prezydenta Macrona. Potem jednak, ze względów na politykę wewnętrzną, gdy Macron w starciu z prawicą brał na polityczny pokład Zielonych i skrajną, często zieloną, lewicę, nabrali wody w usta. Sceptyczne są wobec Pakietu Klimatycznego państwa bałkańskie i państwa Grupy Wyszehradzkiej. Z Europy Zachodniej werbalnie najbardziej krytyczne są Włochy, ale- jak to u nich- nie zawsze przekłada się to na głosowania. Myślę jednak, że ten front zdrowego rozsądku i racjonalizmu gospodarczego w kontrze do „zielonej ideologii" będzie narastał.

Jak wytłumaczyć zasadniczą zmianę podejścia Niemiec w sprawie pomocy dla Ukrainy? Czy Niemcy zaczynają się odwracać od Rosji, czy to tylko jest gra pozorów?

Nie uważam, żeby był to strategiczny zwrot Berlina. Jestem przekonany, że ma to charakter głównie taktyczny. Niemcy Zachodnie miały z Rosją Sowiecką czyli z ZSRS lepsze relacje w ramach ich Ostpolitik niż USA czy Wielka Brytania, a to zbliżenie rosyjsko-niemieckie znacznie się pogłębiło w ostatnim ćwierćwieczu. Niemcy dzisiaj taktycznie, podkreślam jeszcze raz: taktycznie dokonały zmiany swojej polityki wschodniej. Rozgrywają potencjalny akces Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO także w kontekście, uwaga, odchodzenia od zasady jednomyślności, a także starają się rozbić potencjalny sojusz Warszawy i Kijowa, który mógłby być dla Niemiec czy Francji bardzo niebezpieczny. Natomiast wciąż ,żeby było jasne, tak naprawdę po cichu marzą o tym, „żeby było, jak było" czyli znowu o wspaniałych możliwościach na wielkim, wielomilionowym rynku zbytu w Rosji i powrotem do specjalnych relacji w obszarze energetyki. To relacje Berlin--Moskwa są na dłuższą metę dla nich drogowskazem. Nastąpić to może po odejściu Putina albo nawet wcześniej, po zawieszeniu broni w Europie Wschodniej, czyli w perspektywie roku, czy dwóch lat.

A Ukraina nie wyciągnęła wniosków z doświadczeń prezydentów Juszczenki i Poroszenki, którzy stawiali na Niemcy, ale kończyli polityczne kariery po jednej kadencji. Myślę, że Kijów jest teraz rozgrywany przez Berlin, ale to sama Ukraina musi się o tym przekonać. Nikt za nią tego nie zrobi.

EKR GRUPA
EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

ZUS jednym z najbardziej zdigitalizowanych urzędów w Polsce

Prezes ZUS Gertruda Uścińska

Dzięki rozwojowi usług cyfrowych ZUS stał się jednym z ważnych elementów e-państwa - powiedziała podczas XXXII Forum Ekonomicznego w Karpaczu prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prof. Gertruda Uścińska.

Z usług cyfrowych ZUS korzysta zdecydowana większość obywateli, którzy są albo przedsiębiorcami, albo świadczeniobiorcami. Od 2016 r. poprzez dynamiczny rozwój Platformy Usług Elektronicznych (PUE) Zakład stał się nowoczesną instytucją, która tworzy jeden z elementów e-państwa.

Nowe usługi - nowoczesne rozwiązania

Kamieniem milowym rozwoju tego systemu było wprowadzenie, jeszcze przed pandemią, usługi elektronicznych zwolnień lekarskich. Okazała się ona niezwykle potrzebna podczas pandemii, miesięcznie wydawano nawet 3 mln zwolnień lekarskich.

– *Dzięki współpracy z instytucjami publicznymi i rynkiem informatycznym okres pandemii wykorzystaliśmy do dalszego rozwoju cyfryzacji ZUS. Było to również inwestowanie w rozwiązania, które dały nam gotowość do realizacji nowych zadań* – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. - *Stosujemy strategię, zgodnie z którą nowe usługi dla obywateli opieramy na nowoczesnych rozwiązaniach. Mamy jednak dług technologiczny i niektóre procesy wymagają w części cyfrowych rozwiązań, a w części tradycyjnych metod załatwiania spraw* – dodaje profesor.

ZUS we współpracy z instytucjami finansowymi od wielu lat zachęca do korzystania z bezgotówkowych form odbioru świadczeń. Od kilkunastu lat wypłaty świadczeń na rachunki bankowe stopniowo rosną. Jeszcze w 2005 r. było ich nieco ponad 40 proc., a w 2008 r. – połowa. W okresie od grudnia 2022 r. do marca 2023 r. udział nowo przyznanych świadczeń emerytalnych wypłacanych na rachunki płatnicze wyniósł 87,4 proc.

ZUS dostał też szansę budowy instytucji usług społecznych i bardzo dobrze ją wykorzystuje.

Na podstawie wcześniej zmienionego prawa przejęliśmy od gmin realizację świadczenia 500+, ale już w sposób nowoczesny. W ten sposób budujemy urząd, który dziś jest faktycznie e-urzędem i przykładem tego, że mamy nowoczesne państwo, że wnioski o świadczenia rodzinne składamy przez kreatory wniosków, że jesteśmy czynni 7 dni w tygodniu i 24 godziny na dobę – mówiła prezes ZUS.

Ostatnio ZUS wprowadził kolejną aplikację mobilną. Umożliwia ona szybki dostęp do procesów wystawiania i anulowania zaświadczeń lekarskich przez lekarzy i asystentów medycznych. Aplikacja nazywa się mZUS dla Lekarza i można z niej korzystać na urządzeniach mobilnych z systemami operacyjnymi Android i iOS. Aplikację można pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store.

W aplikacji mZUS dla Lekarza można: wystawić lub anulować e-ZLA, wyświetlić szczegóły złożonych wystawionych zaświadczeń lekarskich e-ZLA, skontaktować się telefonicznie z infolinią ZUS, wyświetlić komunikaty dla aplikacji mZUS dla Lekarza i powiadomienia PUE. To pierwsze funkcje, które w przyszłości będą rozbudowywane – np. o kolejne wnioski dla lekarzy i wnioskowanie o Certyfikat ZUS.

Tym samym, ZUS stał się jednym z najbardziej zdigitalizowanych urzędów w Polsce. Całkowicie zautomatyzowana jest obsługa wniosków rodzinnych, w tym 500+. Platforma Usług Elektronicznych (PUE) jest powszechnie wykorzystywana przez przedsiębiorców – każdy z nich ma tam obowiązkowe konto. Uruchomiono też legitymację emeryta i rencisty, funkcjonuje program e-recepta i wiele innych usług.

Stabilne finanse FUS

Prof. Łukasz Hardt, podczas czerwcowej konferencji „EMC *(electronic mobile cashless)* – zmieniający się świat administracji", ocenił, że rewolucja technologiczna, która dokonała się w ZUS ma też aspekt czysto ekonomiczny.

Usługi dostarczane przez ZUS są z jednej strony wysokiej jakości, a z drugiej są realizowane relatywnie tanio – zaznaczył.

Ekspert zwrócił uwagę, że możliwość składania elektronicznych wniosków o świadczenia nie jest standardem we wszystkich krajach UE i że większość krajów Unii ma w tym obszarze ma jeszcze wiele do zrobienia.

Cyfryzacja ZUS zwiększa efektywność działania instytucji i dodatnio wpływa na jej kondycję finansową. Niedawno ZUS podsumował sytuację ekonomiczną Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) w pierwszym półroczu 2023 roku.

Cyfrowe sukcesy

W ZUS całkowicie zautomatyzowana jest obsługa wniosków rodzinnych w tym 500+. Platforma Usług Elektronicznych (PUE) jest powszechnie wykorzystywana przez przedsiębiorców – każdy z nich ma tam obowiązkowe konto. Uruchomiono też legitymację emeryta i rencisty, funkcjonuje program e-recepta i wiele innych usług.

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Stabilna sytuacja na rynku pracy przełożyła się na dobre wyniki finansowe Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek w pierwszym półroczu 2023 roku osiągnął poziom około 85 proc.

– Sytuacja na rynku pracy pozostaje stabilna: przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 12,7 proc. rok do roku, stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec czerwca ukształtowała się poniżej poziomu sprzed roku (o 0,2 p.p.) i wyniosła 5 proc. Z kolei przeciętne zatrudnienie (w sektorze przedsiębiorstw) wzrosło o 0,7 proc. rok do roku – skomentowała wyniki raportu prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Największą pozycją przychodów FUS były składki na ubezpieczenia społeczne, których kwota według przypisu w pierwszym półroczu 2023 roku wyniosła 151,4 mld zł i była o 16,4 proc. wyższa od osiągniętej w tym samym okresie 2022 roku. Wpływy ze składek wyniosły 148,4 mld zł i były o 17,6 proc. wyższe niż w pierwszym półroczu 2022 roku.

Liczba ubezpieczonych w ZUS na koniec czerwca wyniosła 16 228 tys. osób, czyli o 35 tys. osób więcej niż rok wcześniej. Najliczniejszą grupę ubezpieczonych stanowili pracownicy (71,5 proc.), a w dalszej kolejności przedsiębiorcy i osoby z nimi współpracujące (10,8 proc.) oraz osoby pracujące na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej (8 proc.).

Koszty Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w okresie styczeń–czerwiec 2023 roku wyniosły 175,5 mld zł i były o 25,7 mld zł większe niż w analogicznym okresie 2022 roku.

Największą pozycją były transfery na rzecz ludności wynoszące 171 mld zł, obejmujące emerytury, renty i pozostałe świadczenia. Wydatki na emerytury i renty finansowane z FUS wyniosły 155 mld zł, czyli o 17,5 proc. więcej niż przed rokiem.

Made in Poland 2023 po raz kolejny

Nie jest zatem zaskoczeniem, że prof. Gertruda Uścińska i Zakład Ubezpieczeń Społecznych po raz kolejny otrzymali nagrodę Made in Poland 2023. Prezes ZUS odebrała nagrodę podczas Kongresu Made in Poland z rąk Wojciecha Pomarańskiego, prezesa Polskiej Agencji Przedsiębiorczości.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych po raz pierwszy otrzymał nagrodę Made in Poland w 2021 roku.

Kongres Made in Poland ma na celu wyeksponowanie potencjału polskich producentów, którzy mają istotny wpływ na kształt i rozwój polskiej gospodarki w różnych gałęziach przemysłu.

PPK może pomóc przy Bezpiecznym Kredycie 2%

Z Robertem Zapotocznym prezesem PFR Portal PPK, rozmawia Marcin Prynda

Panie Prezesie, jedną z cech programu PPK jest to, że uczestnik może skorzystać ze zgromadzonych oszczędności w sytuacjach szczególnych, takich jak konieczność zaciągnięcia kredytu hipotecznego czy poważne zachorowanie. Kto może skorzystać z takiej wypłaty na wkład własny?

Zakup mieszkania wymaga bardzo dużych nakładów finansowych. Oczywiście można skorzystać z opcji kredytu zaciągniętego w banku, ale wymaga to wniesienia wkładu własnego w wysokości 10 czy 20% wartości nieruchomości. To może być problematyczne, nie tylko dla osób młodych. W takiej sytuacji z pomocą przychodzą Pracownicze Plany Kapitałowe. Uczestnik może skorzystać ze wszystkich oszczędności, zgromadzonych w PPK. Z tego rozwiązania mogą skorzystać osoby, które nie ukończyły 45 lat. Mogą one wypłacić do 100% oszczędności, zgromadzonych na rachunku PPK, bez żadnych potrąceń. Uczestnik może wskazać kwotę do wypłaty, nie musi wypłacać na wkład własny wszystkich zgromadzonych pieniędzy, choć oczywiście może. Środki pobrane na wkład własny trzeba zwrócić na swój rachunek PPK, a więc jest to forma pożyczki. Na zwrot uczestnik ma 15 lat liczone od daty wypłaty oszczędności, przy czym pierwsza rata powinna zostać pobrana nie później niż 5 lat od daty pobrania środków. Z tej opcji wypłaty można skorzystać tylko raz. Co ważne ta forma „pożyczki", jaką jest wypłata na wkład własny nie jest opodatkowana ani oprocentowana, co oznacza, że uczestnik zwraca dokładnie tyle, ile pożyczył.

Na co można wykorzystać taką wypłatę na wkład własny?

Reguluje to ustawa o PPK. Wypłata z PPK na wkład własny przy kredycie hipotecznym może być przeznaczona na: zakup mieszkania lub domu, budowę domu, zakup nieruchomości gruntowej lub jej części czy nabycie udziału we współwłasności budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego. Jak widać, wybór jest całkiem duży.

Jak wyglądają formalności związane z wypłatą na wkład własny?

Środki zostają wypłacone na podstawie umowy. Taką umowę sporządza instytucja finansowa, prowadząca rachunek PPK danego uczestnika, po uprzednim złożeniu przez niego wniosku o taką wypłatę. Czyli najpierw uczestnik składa wniosek do swojej instytucji finansowej, potem instytucja przygotowuje umowę, obie strony ją podpisują i na tej podstawie środki zostają wypłacone. Zazwyczaj trwa to kilka dni. Taka umowa powinna określać oznaczenie inwestycji, która ma być sfinansowana z kredytu, kwotę, terminy wypłaty oraz zwrotu wypłaconych środków. Instytucja finansowa nie może pobierać żadnych opłat czy prowizji w związku z wypłatą przez uczestnika PPK środków na wkład własny – ta usługa jest bezpłatna i każdy, spełniający warunki, może z niej skorzystać.

A co z małżeństwami, które chciałyby wziąć razem kredyt? Też mogą skorzystać z tej opcji?

Tak, jak najbardziej. Jeśli oboje mają PPK, to oboje mogą wypłacić środki na sfinansowanie wkładu własnego na zakup wspólnej nieruchomości. Oczywiście każdy z nich oddzielnie składa wniosek do swojej instytucji finansowej i decyduje, jaki procent środków chce wypłacić na ten cel.

Czy te same zasady obowiązują przy Bezpiecznym Kredycie 2%? Czy w tym przypadku również można z tej opcji skorzystać?

Tak, oczywiście. Nie ma znaczenia czy ktoś skorzystał z kredytu hipotecznego w dotychczasowej formie czy z Bezpiecznego Kredytu 2%. Zasady są takie same dla wszystkich.

Jak dużo osób wypłaciło już swoje oszczędności na wkład własny? Polacy korzystają z tej opcji?

Tak, z opcji wypłaty z PPK na wkład własny skorzystało już 1 521 osób, które łącznie wypłaciły na ten cel 22 780 392 zł, z czego 13 833 715 zł w 2023 roku. Najwyższą wypłatę odnotowano również w tym roku i wyniosła ona blisko 95 333 zł.

Gdzie znajdują się informacje o wysokości zgromadzonych środków? Gdzie można sprawdzić, ile już mamy oszczędzone i zdecydować, czy chcemy wypłacać te pieniądze na wkład własny czy nie?

Tu uczestnik ma dwa wyjścia. Pierwsze to zalogowanie przez stronę rachunek.mojeppk.pl do Serwisu MojePPK. Można to zrobić poprzez profil zaufany lub bankowość internetową. Serwis ma charakter informacyjny, a więc uczestnik zobaczy tam nazwę swojej instytucji, wartość zgromadzonych środków, podział na wpłaty swoje, pracodawcy i państwa, listę rachunków, jeśli ma ich więcej niż jeden, nazwy pracodawcy. Druga możliwość to zalogowanie do serwisów udostępnianych przez instytucje finansowe. Te strony są już transakcyjne, a więc można po zalogowaniu składać różne dyspozycje – np. wypłaty, zmiana osób uposażonych, zmiana sposobu inwestowania, itd.

Polska Spółka Gazownictwa będzie dystrybuować biometan i wodór

Z Robertem Więckowskim prezesem zarządu PSG, rozmawia Magdalena Gryczke

Polska Spółka Gazownictwa działa na rynku już od 10 lat. Powstała w wyniku konsolidacji sześciu spółek. Przeważnie celem tego rodzaju fuzji jest poprawienie sytuacji w danej firmie czy branży – bowiem jak wiadomo większy może więcej. Proszę zatem powiedzieć, z jakimi wyzwaniami spółka musiała się mierzyć w pierwszych latach?

Na wstępie warto podkreślić, że konsolidacja, do której doszło, przyniosła szereg korzyści, m.in. zwiększenie możliwości inwestycyjnych, czy poprawienie jakości usług w tym tych związanych z obsługą klienta. Największym wyzwaniem, przed którym stanęła wtedy spółka, było zagwarantowanie ciągłości dostaw gazu ziemnego do odbiorców. Ponad 25% sieci, którą przejęliśmy, miała więcej niż 25 lat, a część pamiętała okres Centralnego Okręgu Przemysłowego, czyli lata 30. XX wieku. W znacznej części były to gazociągi stalowe. W związku z tym duży nacisk w pierwszych latach funkcjonowania spółki został położony na modernizację sieci, gwarantującą poprawę i utrzymanie stanu technicznego naszych gazociągów.

Jak podsumowałby Pan ostatnie 10 lat, od kiedy powstała PSG?

Dla nas był to niewątpliwie czas wielu sukcesów. O ciągłym rozwoju spółki świadczy zwiększające się zaangażowanie finansowe w realizację inwestycji. W 2014 roku przeznaczyliśmy na ten cel 1,4 mld zł, natomiast od 2021 roku, średnio co roku, jest to już ponad 4 mld zł. Wzrost zaangażowania finansowego przełożył się na przyspieszenie gazyfikacji kraju. Dla porównania, w 2015 roku liczba wybudowanych nowych przyłączy gazowych wyniosła 37 tys. sztuk, a w ostatnich trzech latach co roku średnio ok. 115 tys. sztuk. Analogiczna tendencja wzrostowa odnosi się do zrealizowanej długości sieci gazowej. Łącznie przez ten czas powiększyliśmy ją o blisko 25%, z niewiele ponad 170 tys. km do blisko 210 tys. km. Zwiększyliśmy także w rekordowym czasie o blisko 35% ilość dystrybuowanego paliwa, a także pozyskaliśmy blisko milion nowych klientów. Jako największa firma dystrybuująca gaz w Polsce mieliśmy także potencjał, by realizować inwestycje, które przełożyły się na rozwój polskiej gospodarki, tworzenie nowych miejsc pracy czy wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Przez te dziesięć lat zainwestowaliśmy w rozwój sieci gazowej blisko 25 mld zł.

Porozmawiajmy teraz o przyszłości. Kiedy wodór i biometan będą dystrybuowane przez Polską Spółkę Gazownictwa?

Jeśli chodzi o dystrybucję biometanu, to od pewnego czasu głośno o tym mówimy, że pod względem technicznym jesteśmy gotowi, aby go dystrybuować naszymi sieciami. Pewnym wyzwaniem jest jednak chłonność naszej sieci gazowej na obszarach, gdzie składane są wnioski o przyłączenie instalacji wytwarzających biogaz, oraz w tych rejonach, gdzie zidentyfikowaliśmy największy potencjał substratu, który mógłby posłużyć do produkcji biogazu. Rozwój tego rynku – a tym jesteśmy bardzo zainteresowani – z jednej strony pozwoli na stosunkowo szybkie uzupełnienie miksu energetycznego o odnawialne źródła energii, które są niezależne od pogody. Natomiast z drugiej strony jest ogromną szansą dla sektora rolniczego w Polsce, który może dzięki temu generować dodatkowe dochody.

Aby jednak w pełni wykorzystać potencjał biometanu, konieczne jest stworzenie odpowiednich ram prawnych, które pozwolą nam zaproponować lepsze warunki przyłączeniowe dla tworzących się biometanowni.

A jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o dystrybucję wodoru?

Wykorzystanie naszej sieci do transportu mieszaniny wodoru i innych paliw gazowych wydaje się naturalną konsekwencją działań prowadzonych w ramach transformacji energetycznej. Dlatego też prowadzimy własny projekt dotyczący wpływu wspomnianej mieszany na istniejącą sieć gazową oraz przystępujemy do badań prowadzonych w tym zakresie z innymi podmiotami z GK Orlen. Zainaugurowaliśmy również wraz z partnerami prekursorski projekt, który ma na celu ocenę bezpieczeństwa komponentów sieci gazowych podczas transportu gazu zawierającego do 20% wodoru. Polska Spółka Gazownictwa będzie dążyć do uzyskania pozycji operatora dystrybucyjnego wodoru. Mamy ku temu potencjał oraz kompetencje.

Na koniec chciałabym poruszyć temat Pogotowia Gazowego. Większość użytkowników gazu wie, że w razie wyczucia ulatniającego się gazu czy spadku jego ciśnienia należy zadzwonić pod numer alarmowy 992. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jest ono częścią Polskiej Spółki Gazownictwa.

To jest formacja, z której jesteśmy dumni i jestem przekonany, że gdyby w rankingach zaufania do zawodów badano również pracowników Pogotowia Gazowego, to bylibyśmy na samej górze razem ze strażakami i ratownikami medycznymi. Pracownicy Pogotowia Gazowego co roku wyjeżdżają z interwencjami ponad 130 tysięcy razy współdziałając z Dyspozycjami Gazu oraz lokalnymi służbami – policją, strażą pożarną i pogotowiem ratunkowym.

Dziękuję za rozmowę.

Czasy wymuszają zmiany

Z Krzysztofem Nowakiem wiceprezes zarządu Uniwersal Sp. z o.o., rozmawia Radosław Nosek

Przedsiębiorstwo Produkcyjne UNIWERSAL istnieje już od 1988 roku i zajmuje się produkcją i dostarczaniem na rynek polski i zagraniczny wentylatorów oraz wywietrzników dachowych. Jakie były najważniejsze etapy rozwoju firmy w tym okresie?

Szczerze mówiąc nigdy nie dzieliłem tego okresu na etapy wszystko działo się płynnie, możemy jednak patrząc wstecz niejako historycznie dostrzec w naszej działalności pewne okresy. Początek był trudny, chociaż emocje, które temu towarzyszyły byle pełne nadziei i pozytywnego entuzjazmu, tworzyliśmy ,wreszcie tworzyliśmy.

Nasza działalność to produkcja wentylatorów i wywietrzników dachowych obecnie jest ich w naszej ofercie kilkadziesiąt, rodzin „typoszeregowych" jednak początek to konstrukcja pierwszego w Polsce wentylatora dachowego z atestem iskrobezpieczeństwa na środowisko, w którym występują pary acetylenu lub wodoru. To były pierwsze dwa lata naszej pracy i nie muszę ukrywać, że w końcu gdy to nasze długo oczekiwane dziecko pojawiło się i można je było zaoferować na rynku, byliśmy szczęśliwi i dumni.

Następne etapy szły po sobie już bardzo płynnie, przybywało kolejnych rodzin wentylatorów a nas cieszył fakt, ze spotykają się z dobrym przyjęciem na rynku. Zawsze jest to dla nas weryfikacja tego co tworzymy. Projektanci pytali nas przy każdym spotkaniu na targach, co nowego - a my za punkt honoru stawialiśmy sobie by umieć odpowiedzieć: że powstał nowy produkt.

Kolejny etap to pierwsze wywietrzniki, nie sprawiała nam trudności ich konstrukcja. Rozumieliśmy dosyć dobrze zasady aerodynamiki a chcieliśmy najlepiej jak tylko możliwe wykorzystać siłę wiatru do wzbudzenia ciągu wentylacyjnego w kanale wentylacyjnym. Przyszedł więc czas na budowę tunelu aerodynamicznego, w którym nie tylko mogliśmy sprawdzić wartości efektywnych podciśnień, ale również ocenić jak kierunek wiatru zmienia tą efektywną wartość i czy badana konstrukcja nie spowoduje tak często pojawiających się „cofek" w ciągach wentylacji naturalnej w budynkach.

Po bardzo dobrze zakończonym etapie wywietrzników, przyszedł czas na „Hybrydy". Byliśmy pierwsi w Polsce, którzy ten tak zwany mieszany system wentylacji upowszechnili. Nasz wentylator Fen był prekursorem i od niego zaczęła się przygoda, którą nazwał bym ekonomizowaniem środków wydawanych na wentylacje. Hybryda wykorzystuje warunki pogodowe: siła wiatru, temperatura są tymi czynnikami, które potrafią być sprzymierzeńcem ciągu wentylacyjnego w kanałach. Mechaniczna praca wentylatora jest tym czynnikiem, który przejmuje kontrolę nad ciągami wentylacyjnymi dopiero wówczas, gdy czynniki natury są niewystarczające. Czuwa nad tym specjalna automatyka, która również jako projekt autorski powstała w naszych laboratoriach.

Od kiedy i w jaki sposób firma dokonała internacjonalizacji swojej działalności? Jaka jest obecnie skala obecności firmy na rynkach zagranicznych?

Internacjonalizacja to chyba dla nas za duże słowo. Praca na rynkach zagranicznych to długi proces. Mieliśmy świadomość, że zarażamy naszymi konstrukcjami rynki, które już mają swoje priorytety. Udział Firmy w targach branżowych w Paryżu, Mediolanie, Frankfurcie, Moskwie czy Pradze dał ten efekt, że dzisiaj nasze wentylatory są znane na rynkach Europejskich, zresztą nie tylko w Europie. Mamy również nasze produkty w krajach tak odległych jak Korea Południowa. Skala jednak tej obecności nie jest obecnie duża. Nie ukrywam, że ten obraz wyraźnie psują działania wojenne za naszą wschodnią granicą.

Dużo zainwestowaliśmy w te rynki, niestety polityka sporo potrafi napsuć. Są to te „czarne łabędzie" , o których pisał znany ekonomista profesor Taleb. Jesteśmy tego świadomi .

Ostatnio firma postanowiła odświeżyć wizerunek wprowadzając nowe logo nawiązujące do trzech głównych obszarów działalności firmy. W jaki sposób odświeżanie wizerunku łączy się z podejmowanymi przez firmę działaniami biznesowymi?

Jest dokładnie tak jak Pan wspominał. Jest to jeden z elementów rebrandingu naszej marki. Stare logo nawiązywało do kształtu naszego pierwszego produktu - wentylatora DAExC-315. Charakterystyczna kopuła była elementem dominującym, przetrwał lata. Firma jednak zaczęła działać w trzech sektorach : wentylacji mechanicznej, naturalnej i hybrydowej - czas był więc nawiązać do tych trzech nurtów naszego rozwoju i stworzyć coś nowego. Z resztą rebranding nie dotyczy tylko loga. Czasy wymuszają zmiany i chcąc iść z nurtem dalszego rozwoju stale myślimy nad poprawą tego co istnieje a w nowe produkty wdrażamy nową wiedzę, od tego nie ma odwrotu.

Jakie są najważniejsze produkty firmy, o których można by powiedzieć, że pełnią rolę produktów flagowych? Jak bardzo jest zróżnicowane port folio produktowe firmy?

Porto Folio naszych produktów jest naprawdę duże. Na tyle, że zdecydowaliśmy się nasze wyroby zaprezentować w postaci 5-cio tematycznego katalogu. Ułatwia to i nam i naszym odbiorcom poruszanie się w tym gąszczu techniki wentylatorowej. Jesteśmy autorami każdego produktu nie wyróżniamy żadnego - widzimy jednak, że różne są potrzeby rynku i w zależności od tego koncentrujemy się na tej grupie produktowej. Wszystkie produkty łączy dizajn. Zaraz po parametrach typowych dla dobrze skonstruowanego wentylatora czyli wydajności, akustyce pracy, niskim poborze energii elektrycznej, dizajn jest tym co nas wyróżnia. Wdzięczne są tutaj tworzywa których używamy. Laminat poliestrowo-szklany czy materiały termoformowania dają nam nieskończoność zastosowań. Mogę powiedzieć, że ograniczeniem jest tylko nasza wyobraźnia.

Firma jest laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień. Które z nich są dla przedsiębiorstwa najcenniejsze, zdobyte największym wysiłkiem?

Tak, na przestrzeni ponad 35 lat istnienia, nazbierało się ich sporo. Cenimy je wszystkie. Jesteśmy szczęśliwi gdy biorąc udział w konkursach nasz produkt jest laureatem. Jest to przypieczętowaniem potwierdzającym że idziemy dobrą drogą, drogą jakości estetyki i wysokich parametrów technicznych naszych produktów. Jesteśmy potrójnym laureatem konkursu Teraz Polska i to Godło promocyjne dzisiaj cenimy najbardziej. Muszę też dodać, że otrzymując tak ważne wyróżnienie, otrzymujemy również bodziec do dalszego ulepszania tych produktów, które już są na naszych półkach magazynowych. Każde wyróżnienie jest również powodem, że nasza sprężyna kreatywności nakręca się jeszcze mocniej i często bywa tak, iż wracając z kolejnej Gali ze statuetką w ręku, już myślimy nad nowym produktem .

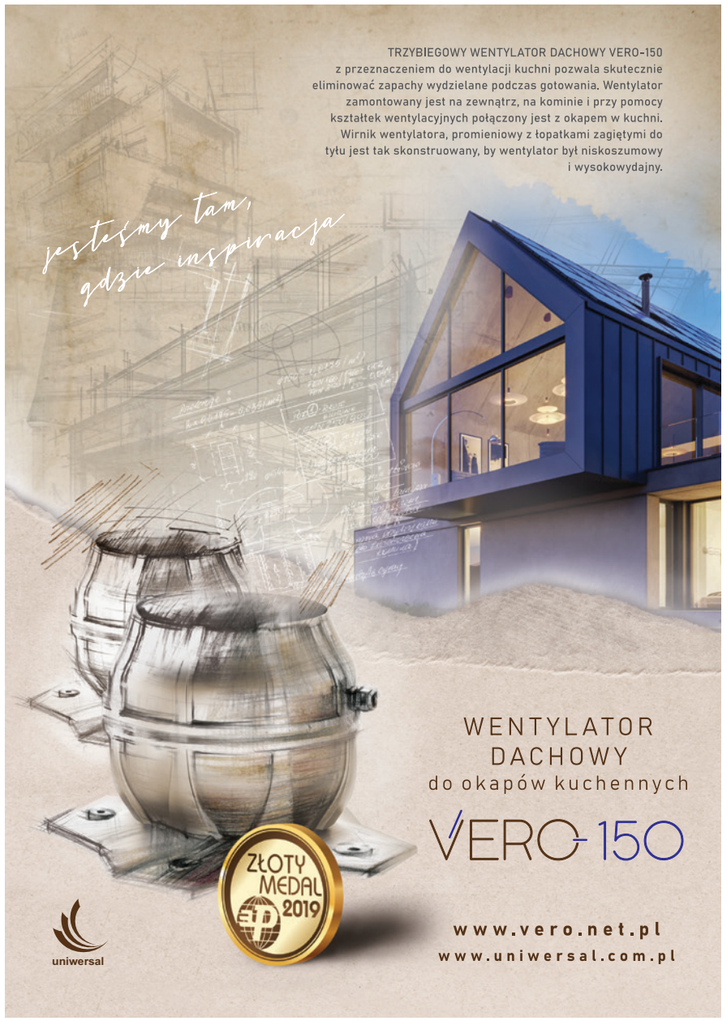

Proszę wymienić najważniejsze przedsięwzięcia inwestycyjno rozwojowe planowane przez Uniwersal w najbliższym czasie

Nie chciałbym zdradzać wszystkich szczegółów, mogę tylko dodać, że nie zatrzymujemy się w rozwoju. Mamy już dzisiaj w naszych biurach projektowych gotowe prototypy urządzeń, które wdrożymy w 2024 roku. Stały nacisk kładziemy na współpracę z projektantami. Planujemy również mocno zewrzeć szeregi z naszym partnerem - Firmą Schiedel i dostarczać jej produktów do systemu Multivento. Działania te to pewnego rodzaju symbioza - Uniwersal produkuje i dostarcza urządzenia Partnerowi wspierając go technicznie i merytorycznie. Partner wdraża te produkty do swojej oferty handlowej i oferuje na rynku. Tu nie będziemy niczego zmieniać, nasza dewiza to znaleźć trwałe biznesowe związki i stale o nie zabiegać i dbać.

uniwersal

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne i Wdrażania Postępu Technicznego "UNIWERSAL" Sp. z o.o.
40-219 Katowice, ul. Zakopiańska 1a
tel./fax 032 203-87-20, 032 203-87-40 wew. 105
www.uniwersal.com.pl

Czy za śmieci można płacić mniej?

Z Jakubem Sprusińskim dyrektorem ds. Rozwoju Produktu i Sprzedaży w firmie T-Master S.A., rozmawia Ryszard Żabiński

Co dziś wpływa na cenę śmieci?

Regulacje prawne, otoczenie biznesowe, ceny surowców, koszty pracy, koszty energii, lenistwo. Już dziś należałoby doliczyć kary finansowe gmin za brak osiągania wymaganego poziomu recyklingu. W 2020 roku tylko w województwie pomorskim 79% gmin nie osiągnęło wymaganego poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. Konsekwencją były kary finansowe, pomniejszające budżet gminy na inwestycje mające bezpośredni wpływ na komfort życia mieszkańców.

Czy dziś istniejące metody rozliczania za śmieci są skuteczne?

Za śmieci płacimy dużo i będziemy płacić coraz więcej Gospodarka odpadami w całej Polsce jest zorganizowana w sposób analogowy nie mamy wiedzy na temat tego co, gdzie i kiedy powstaje. Brak rozwiązań technologicznych determinuje także brak informacji o potrzebie odbioru, przetworzeniu i zagospodarowaniu, danego strumienia odpadów. Mieszkańcy dziś nie wiedzą ile odpadów wytwarzają, nie mają wiedzy na temat tego czy wytwarzają ich dużo czy mało w stosunku do innego gospodarstwa domowego. W chwili obecnej są cztery metody rozliczania za śmieci: od osoby, od gospodarstwa domowego, od powierzchni nieruchomości i od zużycia wody i żadna z tych metod nie dotyczy śmieci. Najczęściej wykorzystywaną przez gminy w Polsce metodą jest metoda od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość. Metoda ta zakłada, że im więcej osób zamieszkuje określoną nieruchomość, tym więcej odpadów komunalnych na niej powstaje. Mieszkańcy zaniżają liczbę mieszkańców w danym gospodarstwie, a gminy nie posiadają skutecznych mechanizmów weryfikacji prawidłowości deklarowanej ilości mieszkańców, przez co odnotowują mniejsze wpływy środków na finansowanie gospodarki odpadami. Żadna z tych metod nie jest skuteczna w 100%. Jeżeli celem, jaki zamierza się osiągnąć, jest uszczelnienie gminnego systemu gospodarowania odpadami, to wybrana metoda nie może opierać się na danych, które w łatwy sposób mogą podlegać „manipulacjom".

Czy w nawiązaniu tego co już padło istnieje lepsza forma rozliczania mieszkańców?

Tak, zdecydowanie - 5. metoda, która jest metodą podobną do rozliczania prądu czy gazu, czyli od faktycznego zużycia. Mieszkaniec płaci za ilość - masę faktycznie wytworzonych odpadów. Płacimy tylko za swoje gospodarstwo domowe, mamy realny wpływ na ilość wytwarzanych przez siebie śmieci a tym samym na wysokość naszych rachunków. Zamiast kupować wodę w butelkach - kupuję filtr, zamiast kupować ser w plastiku - kupuję w papierze. Mam wybór, chcę zapłacić mniej za odpady, to staram się wytwarzać ich mniej. To tak jak z rachunkiem za prąd, jeśli chcę płacić mniej to gaszę światło. To jedyna metoda, najbardziej uczciwa, która realnie wpływa na zachowania pro ekologiczne mieszkańców. I uwaga dla wszystkich malkontentów. Nie! Nie będziemy wyrzucać odpadów do lasu. Dlaczego? Bo społeczeństwo jest wygodne, a to wymaga dodatkowego zaangażowania.

Czy odpady mogą być tańsze w zagospodarowaniu ?

Tak oczywiście odpady mogą być tańsze. Jeżeli dziś te same odpady zbieramy w sposób analogowy, czyli nie wiemy kiedy zostają wytworzone, w którym miejscu, w którym pojemniku one się pojawią, z jaką masą, z jaką jakością, z jaką częstotliwością, to na wszelki wypadek jedziemy i je odbieramy. Często zdarza się, że śmieciarka jeździ na pusto, albo odbiera pojemniki zapełnione do połowy. Można przecież ten sam pojemnik odebrać w momencie, kiedy jest on faktycznie zapełniony w 100%. Śmieciarki mogą jeździć według tzw. „trasówki" dynamicznej czyli podjeżdżać, gdy pojemniki są faktycznie zapełnione. Już dziś w miastach z technologią T-MASTER koszty odbioru odpadów np.: zmieszanych są niższe o 30%!

Obecnie, szczególnie w zabudowie wielorodzinnej panuje anonimowość, zbiorowa odpowiedzialność. Jest to niewychowawcze, mieszkańcy z uwagi na tę anonimowość źle segregują, albo wcale tego nie robią. Większość strumienia odpadów w Polsce to zmieszane odpady komunalne – stanowią około 70%. Z takiej masy odpadów w 2025r. nie zrealizujemy recyklingu na poziomie 55%. Możliwe to będzie jeśli u źródła będziemy zbierać około 70% odpadów selektywnych. Gdy taka ilość dobrze wysegregowanych odpadów trafi na instalację da nam szansę na zrealizowanie poziomu recyklingu i uniknięcie płacenia kar za ich brak. Miasto Rumia (woj. pomorskie) już to zrobiła i u źródła odbiera prawie 70% odpadów selektywnych o wysokiej jakości. Takiego strumienia odpadów nie będzie trzeba doczyszczać co generuje dodatkowe koszty i składa się później na cenę ich zagospodarowania.

Czy istnieją sposoby aby obniżyć koszty związane z opłatami za śmieci?

Tak, od 2019r. istnieje System Indywidualnej Segregacji Odpadów firmy T-MASTER z którego korzysta już kilka miast w Polsce. Za skutecznością rozwiązania przemawia to, że miasta po przeprowadzonych wewnętrznych pilotażach decydują się na rozwijanie systemu i poszerzanie jego zakresu działania. Cyfrowa ewolucja w gospodarce odpadami to m.in. to, że odpady przestają być anonimowe, każde gospodarstwo, domowe w zabudowie wielorodzinnym dzięki ustawowym zmianom indywidualnie odpowiada za obowiązek segregacji. Jest to uczciwe i wychowawcze - segreguję odpady i odpowiadam za siebie. Daje to mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa finansowego.

Czy dzięki technologii T-Master można płacić mniej za śmieci?

Tak, doskonałym przykładem jest miasto Śrem (woj. wielkopolskie), które po 5 miesiącach używania technologii T-MASTER pokazuje, że koszt odbioru i zagospodarowania odpadów dla mieszkańca może wynosi 1/3 obecnej kwoty. Bazując na tych analizach miasto podjęło decyzję o rozszerzaniu technologii na innych osiedlach wielorodzinnych.

Kluczem do zmiany i osiągnięcia sukcesu jest posiadanie wpływu na optymalizację kosztów procesów w gminie. Przyszłością są technologie cyfrowe stosowane na początku cyklu życia wyrzucanych odpadów, a nie skupianie się na ostatnim odcinku zagospodarowania odpadów np.: spalaniu. Dziś gminy w Polsce stoją przed kluczowym pytaniem: czy lepiej zorganizować początek cyklu odpadów, zebrać więcej odpadów selektywnych i zrealizować 55% recyklingu czy zajmować się ostatnim etapem zagospodarowania odpadów np.: spalaniem i składowaniem. Co faktycznie jest obowiązkiem branży?. Odpowiedz brzmi: początek cyklu jest kluczem do sukcesu!

Minimalne wynagrodzenie nie powinno ograniczać zdolności kredytowej

Z przewodniczącym Rady Izby Komorniczej w Łodzi Adamem Derdą, rozmawia Marcin Prynda

Jak wygląda praca komornika sądowego?

Dzisiejsze kancelarie komornicze nie mają nic wspólnego ze stereotypowym wyobrażeniem o pracy komornika. W ostatnich latach, w żadnym zawodzie prawniczym, nie nastąpił tak dynamiczny rozwój informatyzacji, jak właśnie wśród komorników. Dzięki nowoczesnym programom i cyfrowemu dostępowi do wielu systemów i rejestrów możemy dziś, niemal w czasie rzeczywistym, dokonywać zajęć rachunków bankowych, wierzytelności, czy też wysyłać zapytania do instytucji i urzędów.

Komornicy są nie tylko doskonale wykształconymi prawnikami, ale przede wszystkim specjalistami, którzy do swojego zawodu przygotowywali się latami, także przez praktyczną naukę, najpierw podczas dwuletniej aplikacji, a następnie co najmniej dwuletniej, a często kilku lub nawet kilkunastoletniej asesury. Nie wspominając o stałym podnoszeniu kwalifikacji poprzez liczne szkolenia zawodowe. Komornicy i asesorzy mają też stały dostęp do platformy szkoleniowej, gdzie mogą uczestniczyć w szkoleniach on – line lub korzystać z nagranych wykładów, prowadzonych przez najwyższej klasy fachowców.

Zatem zapewne skuteczność egzekucji w Polsce stale rośnie?

I to jest właśnie pewien paradoks. Mimo ciągłego rozwoju i profesjonalizacji naszego zawodu skuteczność egzekucji jest stosunkowo niska i oscyluje w granicach 24 procent.

Co ciekawe, 5 lat temu wynosiła około 19 procent, a 10 lat temu około 21. Jak widać zmiana, jakkolwiek pozytywna, jest relatywnie niewielka. A biorąc pod uwagę, że bezrobocie wynosiło wówczas – odpowiednio – około 8 i około 13 procent, a dziś jest na poziomie blisko 5 procent, to można by rzec, że skuteczność egzekucji rośnie symbolicznie i w zasadzie wyłącznie dzięki zaangażowaniu komorników i ich współpracowników.

W takim razie w czym leży problem?

Problemów jest kilka, niemniej dwa są kluczowe. Pierwszy to kwestia społecznego podejścia do realizowania swoich zobowiązań i ogólne przyzwolenie na opóźnianie płatności, a druga to niestety przepisy. Ostatnie kilka, a nawet kilkanaście lat obfitowało w wiele zmian legislacyjnych, które doprowadziły do znacznego poszerzenia praw dłużników, co zaburzyło równowagę pomiędzy ich dobrostanem, a interesem wierzycieli.

Natomiast komornicy, którzy są w tym stanie rzeczy swego rodzaju gwarantami bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, są z jednej strony zobowiązani do skutecznego i sprawnego prowadzenia egzekucji, a z drugiej muszą prowadzić postępowania w sposób, jak najmniej uciążliwy dla dłużnika. Jest oczywistym, że obie strony tych postępowań mają swoje prawa, ale mają też obowiązki.

Jak zatem poprawić skuteczność egzekucji?

Przede wszystkim należy jak najszybciej wprowadzić możliwość prowadzenia częściowej egzekucji z tak zwanego minimalnego wynagrodzenia. Dziś z wynagrodzenia osoby, która zarabia 3600 złotych brutto komornik nie może wyegzekwować ani złotówki. Oczywiście poza alimentami, które szczęśliwie korzystają z pewnego uprzywilejowania.

Problem w tym, że przy stale rosnącym minimalnym wynagrodzeniu, które przypominam w przyszłym roku przekroczy 4200 złotych, automatycznie rośnie też liczba osób, których wynagrodzenia, z mocy prawa, nie podlegają egzekucji.

Dla zobrazowania problemu wystarczy powiedzieć, że jeszcze w 2016 roku minimalna pensja wynosiła 1850 złotych i otrzymywało ją 1,5 miliona Polaków. Dziś jest dwa razy większa, a otrzymuje ją dwa razy więcej pracowników, czyli są to już 3 miliony spośród około 12 milionów Polaków utrzymujących się z pracy najemnej. Jak widać, jest to jedna czwarta, a od nowego roku będzie to już niemal 30 procent.

Jeżeli szybko nie wprowadzi się możliwości dokonywania zajęcia minimalnego wynagrodzenia na poziomie 25 procent, to nawet najbardziej sprawny i zinformatyzowany komornik nie będzie wstanie podnieść skuteczności.

No, ale przecież trzeba chronić najmniej zarabiających.

Wbrew pozorom, brak możliwości prowadzenia egzekucji z minimalnego wynagrodzenia w szerszej perspektywie jest najmniej korzystny dla osób najmniej zarabiających i jest to klasyczna „niedźwiedzia przysługa".

Problem w tym, że całkowite wyłączenie minimalnego wynagrodzenia spod egzekucji radykalnie obniża zdolność kredytową osób z takimi zarobkami, co z kolei drastycznie obniża możliwość uzyskania pożyczki na racjonalnych zasadach i tym samym zmusza do korzystania ze zdecydowanie droższych rozwiązań. W konsekwencji, osoby, które zarabiają najmniej i najczęściej pożyczają pieniądze, są „wypychane" z systemu bankowego w „szarą strefę", gdzie koszt pożyczki bywa nawet dziesięciokrotnie większy.

Na takiej sytuacji tracą wszyscy. Wierzyciele, którzy nie otrzymują swoich pieniędzy, Państwo, którego wyroki pozostają jedynie na papierze i każdy, kto chce pożyczyć pieniądze, czy kupić coś na raty, bowiem ta sytuacja zwiększa koszty kredytów i pożyczek dla wszystkich, nie tylko dla dzisiejszych dłużników.

Dzięki umożliwieniu częściowej egzekucji z minimalnego wynagrodzenia ponad 3 miliony Polaków, odzyskałoby wiarygodność kredytową, a pamiętajmy, że większość z nich nie ma sprawy u komornika. Innymi słowy, ta prosta zmiana wpłynęłaby pozytywnie nie tylko na rynek finansowy, ale też po prostu na nasze codzienne życie.

Podlaskie: rozwój w szybkim tempie

Z Arturem Kosickim, marszałkiem województwa podlaskiego, rozmawia Marcin Prynda

Panie marszałku, rozmawiamy tuż po czwartym spotkaniu na temat unijnego wsparcia, jakie zorganizował samorząd województwa. Czemu służył ten cykl?

Rozpoczynamy właśnie nową perspektywę finansową, w przypadku Podlaskiego rekordową. Mamy do rozdysponowania 1,3 mld euro. Nigdy jeszcze nasz region nie miał do dyspozycji takich pieniędzy. To wielki sukces, efekt świetnej współpracy polskiego rządu i naszego samorządu.

Dlatego nie chcemy, aby choćby jedno euro się zmarnowało. Przeciwnie, każde powinno zostać efektywnie wydane. Ale nowa perspektywa to nowe zasady. Z tego powodu zorganizowaliśmy cykl spotkań w kilku miejscowościach naszego województwa, aby dotrzeć z tą wiedzą jak najszerzej. Planowaliśmy cztery takie konferencje, ale zainteresowanie tą tematyką było tak duże, że zdecydowaliśmy się zorganizować jeszcze jedno, dodatkowe spotkanie, 5 października w Białymstoku.

Jakie grupy przede wszystkim są nimi zainteresowane?

Trudno to tak zawężać, bo wśród uczestników byli i przedsiębiorcy, i przedstawiciele samorządów, i organizacji pozarządowych, i podmioty ekonomii społecznej.

Wynika to z faktu, że nasz program Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021-2027 ma bardzo szeroki zakres. W dużym skrócie mogę powiedzieć, że zaprojektowaliśmy wsparcie m.in. na rozwój przedsiębiorczości, badania i innowacje w firmach, efektywność energetyczną, odnawialne źródła energii czy działania na rzecz adaptacji do zmian klimatu. Będziemy też inwestować w transport bezemisyjny, infrastrukturę edukacyjną, społeczną, zdrowotną czy ochronę dziedzictwa kulturowego.

Ważne są dla nas również tzw. działania miękkie, czyli inwestycje w ludzi, koncentrujące się m.in. na aktywizacji bezrobotnych, ubogich czy wsparciu zawodowym osób młodych. Program zakłada także pomoc dla osób z niepełnosprawnościami, zapewnienie potrzebującym opieki długoterminowej czy realizację programów zdrowotnych.

Jakich efektów oczekujecie?

Program to kolejny impuls rozwojowy. Nasze województwo stale się rozwija w ostatnich latach, co zawdzięczamy w dużym stopniu wsparciu polskiego rządu. Wystarczy wspomnieć, że z programów rządowych do naszego regionu trafiło 4,5 mld zł.

Ale jako samorząd również bardzo aktywnie wspieramy gospodarkę naszego regionu, bo jej stan przekłada się wprost na jakość życia mieszkańców. Dlatego na pomoc dla podlaskich firm przeznaczyliśmy w nowym programie aż 170 mln euro, a 500 mln zł przekazaliśmy w poprzednim rozdaniu.

Ważne są dla też nas inwestycje infrastrukturalne, bo dostępność komunikacyjna równa się atrakcyjność inwestycyjna. Stąd w województwie coraz gęstsza sieć dróg, a istniejące trasy zyskują lepsze parametry. Na te cele wydaliśmy 900 mln zł. Przebudowane zostały m.in. trasy Nowogród-Łomża, Zabłudów-granica gminy, Łomża-Śniadowo czy Markowszczyzna-Łapy.

Kolejnym z obszarów, na jakie kładziemy szczególny nacisk, jest ochrona zdrowia. Stąd sukcesywne inwestujemy w jednostki medyczne regionu – ponad 320 mln zł z budżetu i kolejnych 200 mln zł z funduszy unijnych przeznaczyliśmy na ochronę zdrowia.

Chronimy również nasze dziedzictwo kulturowe. W ciągu kadencji na ten cel przekazaliśmy prawie 12 mln zł, a więc niemal dwa razy więcej niż nasi poprzednicy w czasie dwóch kadencji. Fundusze na sport to kolejny rekord – blisko 54 mln zł od czasu objęcia przez nas urzędu.

Na ile dzięki tym nakładom wzrosła jakość życia?

Z najnowszego raportu o stanie województwa wynika, że sytuacja gospodarcza w regionie stale się poprawia. W szybkim tempie wzrósł eksport, produkcja przemysłowa, płace, sprzedaż i konsumpcja. PKB na mieszkańca również wzrosło w stosunku do poprzedniego roku, a tempo wzrostu tego wskaźnika było wyższe w porównaniu do średniej krajowej, co wiąże się z wyraźnym skokiem gospodarczym.

Mamy się czym pochwalić również w innych sektorach. Podlaskie osiąga najwyższe wyniki w zakresie produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, zajmując 2. pozycję w kraju po województwie warmińsko-mazurskim. Silną stronę regionu stanowi także certyfikowane rolnictwo ekologiczne (4. miejsce w kraju). Poprawia się również sytuacja materialna gospodarstw domowych, ponieważ wzrastają dochody, maleje stopa bezrobocia i wskaźnik migracji.

To dowodzi, że nasze działania przynoszą skutek. Celem naszej pracy, jako samorządowców, jest bowiem dbanie o ludzi, o komfort i jakość ich życia. Chcemy stwarzać im warunki do rozwoju, do zakładania rodziny i układania sobie życia tu, u nas, w Podlaskiem. I jak wskazują liczby, to się nam udaje. Ale nie zamierzamy spoczywać na laurach. Sukces dopinguje nas do kolejnych działań.

Przy stanowisku marszałka funkcjonują różne ciała doradcze: rada przedsiębiorczości, rada seniorów, a w marcu tego roku została powołana Podlaska Rada Kobiet. Jaka jest ich rola?

Wychodzę z założenia, że jako samorządowiec muszę wsłuchiwać się w głosy, opinie i uwagi jak najszerszej reprezentacji naszego społeczeństwa. I taką właśnie rolę pełnią rady. Ich przedstawiciele mogą mi bezpośrednio przekazać, jakie są potrzeby tych środowisk, jakich inicjatyw ode mnie oczekują. A ja z kolei mogę zawsze liczyć na mądre, merytoryczne wsparcie w istotnych dla danego gremium sprawach.

Najmłodszą radą jest, jak pan wspomniał, powołana w marcu Podlaska Rada Kobiet. To pierwsza taka inicjatywa w historii podlaskiego samorządu, a trzecia w kraju. Członkinie reprezentują wiele środowisk, mają bogaty dorobek, doświadczenie. To przedstawicielki biznesu, nauki, kultury, samorządu i medycyny, których wspólny głos stanowi istotny impuls do działań samorządu województwa.

A seniorzy? Jakiej interakcji z ich strony pan oczekuje?

Seniorzy to bardzo ważna grupa społeczna. Ludzie z doświadczeniem, którym mądrości i aktywności możemy tylko pozazdrościć. Chętnie słucham ich głosu, czerpię z ich doświadczeń i traktuję z wielkim szacunkiem. A dzięki działalności Podlaskiej Rady Seniorów mogę konsultować z nimi tematy i zadania samorządu województwa w bardzo szerokim zakresie, od zdrowia, przez kulturę, opiekę społeczną, po zagadnienia związane z nową perspektywą Unii Europejskiej.

W tym roku na przykład zorganizowaliśmy wspólnie z radą i policją Uniwersytet Bezpiecznego Seniora – pilotażowy i nowatorski projekt informacyjno-edukacyjny skierowany do osób starszych. Na zajęciach mogły się dowiedzieć, jakich podstępów używają przestępcy i jak seniorzy mogą sobie poradzić w takiej sytuacji. Ich bezpieczeństwo to nasz priorytet, dlatego zaangażowaliśmy się w ten projekt.

Ale równie intensywnie wsłuchujemy się w głos młodych, którzy działają w Młodzieżowym Sejmiku Województwa Podlaskiego. I stanowią bardzo silną, aktywną reprezentację swojego pokolenia.

Często na spotkaniach z ludźmi podkreślam, że moją rolą i rolą całego samorządu, jest stwarzanie jak najlepszych warunków do życia w Podlaskiem. Dlatego musimy wiedzieć o potrzebach i bolączkach mieszkańców. A do tego najlepiej służą bezpośrednie rozmowy. Rola rad, które pomagają mi tę wiedzę zdobyć, jest więc nieoceniona.

W programie regionalnym Podlaskie ma rekordowy budżet

Podlaska Rada Kobiet to pierwsza taka inicjatywa w regionie

Bogactwo życia społecznego i kulturalnego, to znak firmowy gminy Zawonia

Z Agnieszką Werstą wójtem gminy Zawonia, rozmawia Radosław Nosek

Jak udały się tegoroczne dożynki w gminie Zawonia?

Dożynki gminne, inaczej zwane świętem plonów, to największe coroczne święto w naszej gminie. Jego tradycja sięga czasów przedchrześcijańskich i jest świętem dziękczynnym za urodzajny rok, osiągnięte plony i obchodzone jest po zakończonych żniwach. Najważniejszym elementem obrzędu dożynkowego jest msza dziękczynna, poświęcenie uplecionych przez mieszkańców wieńców dożynkowych oraz wypieczonego chleba, z mąki z tegorocznego zboża.

Tegoroczne dożynki były jednymi z najokazalszych zorganizowanych przez ostatnie lata, właśnie z powodu niesamowicie dużej ilości wieńców, gdyż było ich aż 15, w poprzednich latach było ich około 7-8. Piękne wieńce, bogato zdobione wyplecione z kłosów i ziaren zbóż, lnu, świeżych kwiatów, to efekt wielogodzinnych prac wielu osób z poszczególnych wsi. Spotkały się one właśnie, aby wspólnie upleść wieniec, poznając się bliżej przy tej okazji oraz najczęściej również planując kolejne, wspólne działania.

Ten entuzjazm mógł też wynikać z faktu, że uroczystości organizowano wreszcie w czasie wolnym od pandemii...

Z pewnością. Czas pandemii na terenie naszej gminy był okresem spowolnienia życia społecznego i kulturalnego. Zamknięty ośrodek kultury, brak możliwości organizacji imprez sołeckich i festynów w naszych wioskach odczuliśmy, tak jak cały kraj, jako stratę. Dlatego też z ogromną radością zauważyliśmy, że praktycznie wszystkie zabawy powróciły w kalendarzu imprez sołeckich po pandemii.

Jak inwestycje wpływają na rozwój gminy Zawonia, jaki mają wpływ na rozwój życia społecznego i relacji międzyludzkich?

Inwestycje są bardzo ważnym aspektem życia gminy. Zapewniają bezpieczeństwo, poprawiają komfort życia oraz estetykę budynków publicznych. Są napędem rozwoju gminy i zwiększają jej atrakcyjność w oczach przyszłych mieszkańców i inwestorów.

Jednakże istotną częścią funkcjonowania gminy jest życie społeczne oparte na wzajemnych relacjach pomiędzy sąsiadami, mieszkańcami danej wsi i okolicy. Takie są gminy wiejskie, które nie rozbudowują się tak szybko jak gminy położone w bezpośrednim sąsiedztwie Wrocławia. Wioski, które zamieszkuje już trzecie pokolenie przybyłych na te tereny przesiedleńców po II wojnie światowej do których wprowadzają się nowi mieszkańcy stanowiący mniejszą część społeczności.

Remont szkoły, budowa nowej drogi, oświetlenia drogowego, ma ogromne znaczenie dla społeczności. Aczkolwiek ważnymi inwestycjami w sołectwie są miejsca publiczne, ogólnodostępne gdzie spędzają czas dzieci wraz z rodzicami i seniorzy, place zabaw dla dzieci, wyposażone dodatkowo w siłownię zewnętrzną i altankę. Często, dodatkowo jest grill i miejsce do tańczenia. Dużym atutem jest świetlica wiejska, która pozwala na organizację zajęć dla dzieci i dorosłych przez cały rok, są siedzibą spotkań sołeckich i organizacji działających na terenie danego sołectwa.

Jak wiele wydarzeń społecznych, kulturalnych organizowano w ostatnich miesiącach w gminie?

Ostatni rok to czas wręcz niezwykłego rozwoju życia społecznego w sołectwach naszej gminy, więcej działań kulturalnych, festynów, zabaw z okazji dnia dziecka, dnia kobiet, dnia seniora, dnia strażaka, czy dożynek sołeckich, co jest bardzo dobrą wiadomością, ponieważ świadczy, że doceniamy wspólnie spędzony czas. Organizatorzy, najczęściej sołtysi i rady sołeckie, członkowie kół gospodyń wiejskich, strażacy i mieszkańcy poświęcają wiele swojego wolnego i prywatnego czasu na przygotowaniach tych imprez. Są zawsze pełne atrakcji dla dzieci, zabaw z animatorami, pokazów strażackich i występów zespołów ludowych i z przygotowanymi pysznymi potrawami, które są charakterystyczne dla danej miejscowości, jak karp czeszowski. Wszystkie zabawy łączy duża frekwencja wśród mieszkańców danego sołectwa oraz przyjezdnych osób z sąsiednich sołectw z gminy i okolic.

Wsparcie finansowe tych działań jest najczęściej z funduszu sołeckiego, którym każde sołectwo w naszej gminie dysponuje, ale też z Gminnego Ośrodka Kultury, urzędu gminy, czy pozyskanych środków. Organizatorzy mają teraz duże możliwości otrzymania środków z organizacji takich jak ARMiR po utworzeniu kół gospodyń wiejskich, konkursów ogłoszonych przez lokalne LGD, fundusze fundacji banków, zakładów, czy choćby od lokalnych przedsiębiorców, którzy są hojnymi sponsorami wszelkich działań kulturalnych, społecznych i sportowych w gminie.

Czy młodzi ludzie chętnie angażują się w np. w działalność koła gospodyń wiejskich?

Ten rok zaowocował, po przeprowadzonych wyborach sołeckich, założeniem wielu kół gospodyń wiejskich, które były tradycją i nasi seniorzy potwierdzają, że w latach 70-tych też ich było dużo. Cieszę się, że obecne, młode pokolenie 30 i 40-latków tak chętnie przystępuje do koła i angażuje się w jego działania. Działania te to nie tylko zabawy i festyny, ale też spotkania podczas których można spotkać się z dietetykiem, zielarką, przygotować stroiki świąteczne.

W tym miejscu dziękuję wszystkim aktywistom społecznych, którzy przyczynili się do takiego rozkwitu naszego życia społecznego. Każdej osobie, która w mniejszy lub większy sposób angażuje się we wszelkie działania społeczne, sportowe i kulturalne, poświęcając swój czas. Każdej osobie, która korzysta z tych możliwości spotkania i poznania się wzajemnego szczególnie nowych mieszkańców, którzy wybierają naszą gminę na swój dom.

Wybór ten jest podyktowany nie tylko rozwojem infrastrukturalnym gminy, ale też właśnie z powodu tej aktywności społecznej, co szczególnie cieszy gdyż często też lokalna społeczność zyskuje wartościowe osoby do swoich działań. „Społeczeństwo to jedność w różnorodności" – George H. Mead i tylko wtedy zyskujemy na życiu społecznym.

Zapraszamy do naszej gminy, do zamieszkania w niej i skorzystania z możliwości jakie oferuje, a są to nie tylko walory przyrodnicze, ale też serdeczni mieszkańcy.

WIZYTÓWKI LUBELSKIEGO, CZYLI LIDERZY INNOWACJI

Z Markiem Neckierem dyrektorem Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie (LAWP), rozmawia Radosław Nosek

Na początku września odbyła się Lubelska Gala Przedsiębiorczości, która została zorganizowana w celu podsumowania konkursu Lider Innowacji. Skąd pomysł na ten konkurs?

Lider Innowacji to konkurs cykliczny, organizowany przez LAWP od 7 lat. Robimy to po to, by promować innowacyjne projekty realizowane przy udziale środków unijnych przez beneficjentów LAWP. Jednocześnie naszym celem jest uhonorowanie i nagrodzenie tych firm, które stawiają na innowacyjne rozwiązania oraz których praca i zaangażowanie przyczyniają się do rozwoju województwa lubelskiego. Każdy z Liderów może być wizytówką naszego regionu i przykładem dla innych przedsiębiorstw, jak efektywnie wykorzystywać środki unijne. Tegoroczny konkurs to również zachęta dla tych firm, które jeszcze nie skorzystały ze wsparcia Unii Europejskiej. Program Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021-2027 daje przedsiębiorcom nowe, szerokie możliwości.

W tym roku konkurs miał inną niż zwykle formułę. Czym była podyktowana ta zmiana?

Zmiana była naturalną konsekwencją potrzeby podsumowania kończącej się perspektywy finansowej na lata 2014-2020. W tegorocznym konkursie wybieraliśmy Lidera Innowacji spośród laureatów z poprzednich edycji. Można powiedzieć, że wybrani zostali najlepsi z najlepszych. To była jedyna zmiana. Tak jak w latach poprzednich w pierwszym etapie Kapituła Konkursu wybrała laureata wyróżnienia Kapituły oraz finałową dwunastkę. Ostatecznie z tej grupy internauci wybrali Liderów Innowacji w czterech kategoriach oraz laureata wyróżnienia internautów.

Wspomniał Pan o czterech kategoriach konkursowych, dlaczego jest ich akurat tyle?

Ilość kategorii jest ściśle powiązana z inteligentnymi specjalizacjami województwa lubelskiego, których było właśnie cztery: biogospodarka, medycyna i zdrowie, informatyka i automatyka oraz energetyka niskoemisyjna. Wspomniana na początku naszej rozmowy Lubelska Gala Przedsiębiorczości, organizowana przez LAWP oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, była zwieńczeniem konkursu i jednocześnie uhonorowaniem zarówno nominowanych, jak i zwycięzców.

Przyznaliście Państwo sześć nagród. Do kogo trafiły?

W kategoriach głównych statuetkę i tytuł Lidera Innowacji otrzymały cztery firmy. W biogospodarce zwyciężyła firma Antex II, Lider Innowacji 2020. To przedsiębiorstwo związane z budową dróg i autostrad, które dzięki unijnym środkom uruchomiło produkcję innowacyjnej mieszanki powstałej z recyklingu. Jest ona używana do podbudów drogowych. Termomodernizacja i instalacja odnawialnych źródeł energii zapewniła wygraną w kategorii energetyka niskoemisyjna właścicielom Szumy Park Hotel & Restaurant. Zeszłoroczny laureat konkursu w kategorii medycyna i zdrowie, firma Medical Inventi, w tym roku powtórzył swój sukces, co w świetle dotychczasowych dokonań spółki jest całkowicie zrozumiałe. W przypadku tego przedsiębiorstwa środki pozyskane z Unii Europejskiej zostały przeznaczone na badania kliniczne nad biomateriałem kościozastępczym, zwanym potocznie „sztuczną kością". To innowacja na skalę międzynarodową. Medical Inventi otrzymało również wyróżnienie Kapituły. Podwójnym zwycięzcą została również spółka Bitstream, która oprócz nagrody Lidera Innowacji w kategorii informatyka i automatyka, została nagrodzona wyróżnieniem internautów. Bitstream to producent profesjonalnych urządzeń do transmisji danych oraz synchronizacji czasu w przemyśle. Dofinansowanie firma zainwestowała w nowoczesną linię produkcyjną, dzięki której wprowadziła na rynek trzy innowacyjne produkty.

Czyli możemy śmiało stwierdzić, że cel konkursu – promocja innowacyjnych projektów dofinansowanych ze środków unijnych – został osiągnięty?

Z całą pewnością, chociaż naszym celem jest nie tylko to, żeby firmy z lubelskiego w pełni wykorzystywały fundusze unijne. Dbamy również o stworzenie w LAWP takich warunków, żeby przedsiębiorcy chętnie sięgali po dostępne środki oraz byli pewni, że pomogą im one w codziennej pracy i rozwoju przedsiębiorstw.

Ratusz już służy mieszkańcom Strzelin odzyskał swoje serce

Dzień 23 września 2023 roku już na zawsze zapisze się w historii ziemi strzelińskiej oraz całego Dolnego Śląska. To właśnie wtedy w Strzelinie odbyło się uroczyste otwarcie odbudowanego ratusza – kluczowego elementu rewitalizacji strzelińskiej starówki.

Burmistrz Dorota Pawnuk otrzymała liczne gratulacje i upominki.

W tym wydarzeniu, wpisanym w obchody Patrona Strzelina Michała Archanioła, wzięło udział wielu oficjalnych gości oraz liczni mieszkańcy. Uroczystość rozpoczęła się od przemówienia burmistrz Doroty Pawnuk, która przypomniała historię odbudowy zniszczonego podczas II wojny światowej obiektu. - *Ratusz zawsze traktowano jako symbol, miejsce spotkań, tętniące serce może niewielkiego, ale prężnego miasta. I choć ratusz i jego wieża podczas kolejnych renowacji zmieniały swój wygląd, to nie zmieniała się potrzeba strzelinian, żeby ten gmach odbudowywać, by stał się oczywistym symbolem ludzkiej determinacji, który pokazuje jak ważne jest dla nas wszystkich miasto i jego mieszkańcy* – powiedziała szefowa gminy Strzelin uzasadniając decyzję władz o odbudowie.

- *Nasz dzisiejszy ratusz jest czymś więcej niż zwykłym gmachem, w którym załatwiać będziemy codzienne urzędowe sprawy. To łącznik pomiędzy dawnym Strzelinem, dzisiejszym i Strzelinem dnia jutrzejszego. Wierzę, że stanie się on dla przyszłych pokoleń symbolem pokazującym, że determinacja mieszkańców tego miasta potrafi dokonać rzeczy wydawałoby się niemożliwych. Uważam, że to czyni Strzelin i nas, jego mieszkańców, wyjątkowymi. Tak jak wyjątkowa jest właśnie ta chwila i dzisiejszy dzień, w którym ratusz powraca na należne mu miejsce w sercu naszego miasta* – podkreśliła Dorota Pawnuk.

Burmistrz podziękowała na scenie wszystkim zaangażowanym w projekt. Szczególne wyrazy wdzięczności skierowała do Zdzisława Rataja, Prezesa spółki Strzeliński Ratusz Spółka z o.o., której władze gminy powierzyły misję odbudowy. Burmistrz gorąco dziękowała również: Dariuszowi Pożuczkowi, liderowi konsorcjum, które zrealizowało ten niezwykle ambitny zamysł, przedstawicielom pracowni projektowej odpowiedzialnej za przygotowanie dokumentacji oraz kierownikowi budowy i inwestorowi zastępczemu.

Prezes Zdzisław Rataj w swoim przemówieniu mówił m.in. o niełatwych okolicznościach, które towarzyszyły odbudowie – pandemii koronawirusa, wojnie na Ukrainie mającej wpływ na ceny materiałów budowlanych oraz wysokiej inflacji. Pomimo tych przeciwności losu wykonawca – konsorcjum firm - Usługi Remontowo – Budowlane „Ciepły Dom" Dariusz Pożuczek oraz Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe „MERKURY" Sp. z o.o., udało się z powodzeniem doprowadzić inwestycję do szczęśliwego finału. Prace budowlane trwały blisko trzy lata - od sierpnia 2020 r. do lipca 2023 r. Dokumentację projektową przygotowała Autorska Pracownia arch. Macieja Małachowicza z Wrocławia, a głównym projektantem był dr inż. arch. Rafał Karnicki.

Ratusz w Strzelinie

Warto podkreślić, że koszt odbudowy budynku przekroczył 20 mln zł netto, a strzeliński ratusz z zewnątrz nawiązuje do budynku z poł. XVI wieku. Wnętrze obiektu jest za to w pełni nowoczesne i funkcjonalne. Dodajmy, że budynek dostosowano dla osób niepełnosprawnych, a oprócz licznych biur mieszczą się w nim m.in.: piękna sala ślubów, sale konferencyjne oraz terenowy punkt paszportowy.

Docelowo dla mieszkańców i turystów zostaną udostępnione - wieża ratuszowa z tarasem widokowym oraz niezwykle klimatyczne piwnice. W jednym z pomieszczeń piwnicznych będzie dostępna makieta miasta, sfinansowana ze środków pozyskanych od lokalnego zakładu Xylem Lowara Vogel.

POLREGIO

Videomat wewnętrzny

Videomat zewnętrzny

Biletomat mobilny

Z POLREGIO zawsze zdążysz!

- Innowacyjne rozwiązanie technologiczne na kolei w Polsce;
- Duży, dotykowy ekran;
- Kontakt z e-kasjerem dostępny codziennie 6-22/7;
- Sprzedaż biletów 24/7;
- Aplikacja dostępna w 4 językach PL/UKR/ENG/DE;
- Dostosowany do obsługi osób z niepełnosprawnością.

polregio.pl